Cena numeru 3 zł PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, CZWARTEK 24 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 323 (1247)

Zdecydowana postawa Rządu RP ZMUSIŁA RZĄD FRANCUSKI do zwolnienia aresztowanej bezprawnie załogi polskiego samolotu

PARYŻ (PAP). Jak wiadomo, władze francuskie dnia 18 listopada br. zatrzymały w Paryżu polski samolot pasażerski i aresztowały całą jego załogę pod pretekstem „śledztwa" w sprawie rzekomo tajemniczego zaginięcia Robineau.

W wyniku kategorycznej postawy Rządu Polskiego, który broniąc swoich obywateli występował równocześnie przeciwko pogwałceniu elementarnych praw człowieka oraz w wyniku nacisku opinii publicznej — rząd francuski zmuszony był zwolnić załogę i uchylić areszt samolotu.

O fakcie zwolnienia władze francuskie zawiadomiły Ambasadę R.P. w Paryżu w dniu 22 bm. o godzinie 21, notą, w której stwierdzają, że „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji jest obecnie w posiadaniu danych, które pozwalają na przypuszczenie, iż p. Robineau istotnie został aresztowany w Warszawie przed odlotem samolotu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że w tych warunkach nie ma już powodów do przetrzymywania członków załogi celem uzyskania dodatkowych informacji. Samolot może więc powrócić w dniu 23 listopada br.".

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na oczywistą nieudolność tłumaczenia się władz francuskich, które bezprawnie i bez żadnego uzasadnienia przetrzymały kilka dni załogę samolotu polskiego.

W kołach tych przypominają, że polski wiceminister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Leszczycki już w ubiegłą sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14 osobiście poinformował ambasadora Francji w Warszawie p. Baelen o miejscu i czasie aresztowania Robineau. Władze francuskie zwolniły jednak załogę samolotu polskiego dopiero we wtorek 22 bm. o godzinie 21.

Depesze hutników polskich

Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

KATOWICE (PAP). — Uczestnicy I Krajowej Narady Stalowników hutnictwa wystosowali depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tow. Bolesława Bieruta uczestnicy narady piszą, co następuje:

„Przodownicy pracy, majstrowie, technicy, inżynierowie stalowni polskich, zebrani na I Krajowej Naradzie stalowników hutnictwa w Katowicach, przesyłają Wam, Obywatelu Prezydencie wyrazy głębokiej czci i poważania.

Donosimy Wam, Obywatelu Prezydencie, że podczas narady zaznajomiliśmy się z metodami pracy przodujących załóg naszych stalowni i dzięki wymianie doświadczeń ustaliliśmy drogi dla zwiększenia produkcji stali i podniesienia jej jakości. W ten sposób przygotowani staniemy do realizacji zadań budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju, oczekujących nas w okresie Planu 6-letniego.

Na tej drodze wskazaniami będą nam historyczne uchwały III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przodującej siły narodu polskiego. Realizując uchwały tego Plenum i Wasze wskazania stale pogłębiać będziemy czujność rewolucyjną, strzec rozwoju naszych zakładów pracy — twierdz budownictwa socjalistycznego — chroniąc je przed wszelkimi próbami dywersji i sabotażu ze strony agentów imperializmu i ich wspólników z kliki Tito i Rankowicza.

Zapewniamy Was, Obywatelu Prezydencie, że wszelkim tego rodzaju próbom przeciwstawimy żelazną dyscyplinę w pracy i codzienną systematyczną walkę o wzrost wydajności i oszczędności".

Do Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

W telegramie zaś do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego uczestnicy narady stwierdzają:

„W chwili, gdy na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stanęliście Wy, bohater spod Stalingradu, Kurska i Berlina, wychowanek znakomitej stalinowskiej szkoły dowódców, uległa dalszemu wzmocnieniu siła obrony naszego kraju i światowego frontu pokoju.

Wiemy, że objęcie przez Was naczelnego dowództwa Wojska Polskiego stanowi godną odpowiedź podżegaczom wojennym, co zgodne jest z wolą całego narodu polskiego i zapewnia trwałość naszych granic na Odrze i Nysie, wykutych wspólną walką żołnierza radzieckiego i polskiego.

My, stalownicy, służąc naszą codzienną pracą tym samym wielkim celom wzmocnienia Polski i światowego frontu pokoju, zapewniamy Was, Obywatelu Marszałku, że dołożymy wszystkich sił dla podniesienia produkcji stali i zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce".

W 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Łódzka młodzież w hołdzie Wodzowi światowego obozu pokoju i demokracji

W związku z 70 rocznicą urodzin Wodza światowego obozu pokoju i demokracji Józefa Stalina, w odpowiedzi na apel młodzieży Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach, my, młodzież Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, stwierdzamy, co następuje:

Pragniemy wyrazić swą wielką radość z powodu rocznicy urodzin Józefa Stalina, przypadającą dnia 21.XII. br.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wyzwolenie nasze spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu zawdzięczamy niezwyciężonej Armii Radzieckiej, pod kierownictwem jej genialnego Wodza — Józefa Stalina.

Żywimy za to do Niego uczucia głębokiej miłości, przywiązania i wdzięczności. Wiemy również, że Józef Stalin jest wielkim przyjacielem młodzieży, dlatego w swej nauce i pracy będziemy się kierowali Jego wskazaniami, które wychowały młodzież radziecką w duchu głębokiego patriotyzmu ludowego i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Wskazania Wielkiego Stalina są nam drogie i bliskie, gdyż uczą nas, jak należy się kształcić, pracować i żyć, aby być dobrymi, świadomymi obywatelami naszej ludowej Ojczyzny, dążącej do socjalizmu.

Widząc i uznając geniusz Józefa Stalina, będziemy starali się poznać Jego życie, działalność i zobowiązujemy się:

1 zapoznać dokładnie z działalnością Józefa Stalina i Jego współpracą z Leninem, w wyniku której doszło do zwycięstwa Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i powstania pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

2 poznać koleje rozgromienia przez Niego hitleryzmu. Zobowiązujemy się także, zgodnie ze wskazaniami Józefa Stalina, usilnie pracować nad podniesieniem swego poziomu naukowego, zlikwidować do minimum spóźnienia i opuszczanie lekcji oraz oceny niedostateczne. Będziemy licznie zapisywać się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, aby móc lepiej poznać ojczyznę Józefa Stalina.

Zobowiązujemy się ponadto, przy pomocy dyrekcji naszej szkoły, urządzić uroczystą akademię w dniu rocznicy i zaprosić na nią przodowników pracy i delegację młodzieży jednej z fabryk łódzkich.

Wzywamy młodzież innych szkół łódzkich do uczczenia tego radosnego dnia.

Następują podpisy.

W przededniu zjednoczenia ruchu ludowego

27 listopada zbiera się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kongres urzeczywistni dążenie do jedności mas biednych i średnich chłopów, dążenie, które je ożywiało od zarania ruchu chłopskiego.

Prawica ruchu chłopskiego, agentura burżuazji i obszarnictwa nadużywała niejednokrotnie w przeszłości hasła jedności, by odciągnąć masy chłopskie, od sojuszu z klasą robotniczą.

Dziś zjednoczenie stronnictw chłopskich odbywa się na platformie ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Do jedności jaką urzeczywistni Kongres, radykalny ruch chłopski doszedł poprzez walkę z prawicą w ruchu ludowym i jej agenturami, poprzez walkę prowadzoną w sojuszu z klasą robotniczą. W toku tej walki nastąpiło oczyszczenie się SL z pozostałości wpływów prawicy, w toku tej walki chłopi idący za PSL — wyzwolili się spod wpływów kapitalistów wiejskich i niedobitków mikołajczykowskiej reakcji. Czołowym hasłem pod jakim następuje zjednoczenie stronnictw ludowych jest dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego sojuszu, który pomnaża siły obozu postępu i przeobrażeń społecznych w Polsce i już dotychczas dał chłopom ogromne zdobycze. Dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu została przeprowadzona reforma rolna, w sojuszu robotniczo-chłopskim budowaliśmy zręby państwa ludowego i gromiliśmy jego wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.

Wszystkie te osiągnięcia były możliwe dzięki przodownictwu klasy robotniczej w sojuszu robotniczo chłopskim. Prawicowe kierunki polityczne w ruchu ludowym zwalczały ze wszystkich sił idee przodownictwa proletariatu. Zjednoczenie ruchu ludowego następuje na gruncie rozgromienia tych prawicowych koncepcji, na gruncie uznania przodowniczej roli klasy robotniczej. Podkreśla to program zjednoczenia stwierdzający, że celem jego jest obrona władzy sprawowanej przez lud pracujący pod przewodem klasy robotniczej.

Pomocą i oparciem dla nas we wszystkich dziedzinach życia była i jest wypróbowana przyjaźń Związku Radzieckiego i możność korzystania z jego nieprzebranych doświadczeń. Hasło pod którym dokonuje się zjednoczenie: „Niech żyje sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej", wskazuje, że chłopi polscy walczyć będą o dalsze pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o dalsze rozwinięcie solidarności i braterstwa z narodami radzieckimi oraz z całym światem demokratycznym. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe będzie bojownikiem bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej dla zagwarantowania granic i niepodległości Polski, oraz dla utrwalenia dzieła pokoju.

Prawica w ruchu chłopskim była zaciętym wrogiem społecznych form gospodarowania na wsi. Zjednoczenie ruchu ludowego następuje na gruncie rozgromienia prawicy i w tej ważnej dziedzinie życia do czego walnie się przyczyniło rozbicie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w naszej partii. Biedni i średni chłopi już zaczęli tworzyć spółdzielnie produkcyjne — a wśród haseł zjednoczenia widnieje hasło: „Spółdzielczość produkcyjna — drogą do dobrobytu i kultury wsi polskiej".

Zjednoczenie, które się dokona zwielokrotni siły postępu w Polsce, umocni ono jedność całego narodu w dziele budowy socjalizmu. Będzie ono krokiem na drodze ku przekształceniu naszego narodu w naród socjalistyczny.

Zjednoczenie ruchu ludowego jest klęską reakcji i zwycięstwem mas robotniczo-chłopskich. Lecz pamiętać musimy o przestrodze, jaką dał nam tow. Bierut na ostatnim Plenum KC PZPR, przypominając, że reakcja często wyzyskiwała okresy wzniesienia się ruchu mas ludowych, okresy zwycięstw i sukcesów, by korzystając z osłabionej czujności wciskać do ruchu swych agentów dla rozsadzenia go od wewnątrz.

Dlatego zjednoczenie ruchu ludowego stawia przed nami i przed zjednoczonym Stronnictwem Ludowym obowiązek wzmożonej czujności, by strzec jak oka w głowie sojuszu robotniczo - chłopskiego, wzmocnionego zjednoczeniem ruchu ludowego.

PZPW Nr. 1 wykonały plan roczny

Dnia 22 bm. o g. 17-ej PZPW Nr. 1 wykonały plan roczny w tkaninach gotowych, na 5 dni przed terminem.

Naród francuski nigdy nie zapomni o więzach przyjaźni łączących go z Polską

Potężna manifestacja przyjaźni francusko-polskiej w Paryżu

Paryż (PAP). W sali Wagram w Paryżu odbyła się wielka manifestacja przyjaźni francusko - polskiej pod hasłem walki o pokój w obliczu odradzającego się militaryzmu w Niemczech Zachodnich. Manifestację zorganizowało Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej.

Salę Wagram zdobiły ogromne napisy: „W obliczu militaryzmu niemieckiego przymierze polsko-francuskie stanowi gwarancję pokoju i zasadniczy warunek bezpieczeństwa Francji" — „Przystępując do Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej przyczynimy się do obrony pokoju" — „Wzmocnienie i rozszerzenie wymiany handlowej z Polską ocali nasz przemysł, zapewni odbudowę naszego kraju i zagwarantuje naszą niepodległość".

Jako pierwszy zabrał głos radca Republiki, gen. Petit, omawiając niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec Zachodnich — Polsce i Francji. Mówca stwierdził, że naród francuski nigdy nie zapomni o więzach przyjaźni łączących go z narodem polskim i o przymierzu francusko - radzieckim.

Po przemówieniu generała Petit, zabrali głos radca Republiki — Berlioza, profesor Persen i inni, a następnie zebrani wśród niebywałego entuzjazmu uchwalili trzy rezolucje.

Pierwsza rezolucja przesyła życzenia szybkiego powrotu do zdrowia prof. Joliot-Curie, przewodniczącemu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, który z powodu choroby nie mógł przybyć na manifestację, oraz wyraża mu uznanie za walkę w obronie pokoju.

Druga rezolucja głosi:

Paryżanie i paryżanki zebrani 22 listopada 1949 r. w sali Wagram w Paryżu protestują przeciwko faktowi aresztowania i bezprawnego przetrzymania 6 lotników polskich, pełniących służbę na regularnej linii lotniczej Warszawa — Paryż —Warszawa. Uważają oni, że podobne metody stanowią zamach na tradycyjną przyjaźń, łączącą narody francuski i polski. Zebrani wyrażają życzenie, aby w interesie pokoju i dobrego imienia naszego kraju na świecie, ludzie, którzy reprezentują Francję za granicą, troszczyli się jedynie o wykonywanie swych zadań dyplomatycznych i powstrzymali się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów, w których są akredytowani, nie przekształcając się w pospolitych agentów szpiegowskich.

Trzecia rezolucja nawiązuje do uchwały naczelnego Komitetu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie, która podkreśla raz jeszcze poważne niebezpieczeństwo odradzania się militaryzmu niemieckiego w Niemczech Zachodnich dla Polski i Francji i dla pokoju światowego. Rezolucja stwierdza, że Niemcy Zachodnie stały się cytadelą hitleryzmu i rewizjonizmu — z woli USA i rządów, które podpisały pakt atlantycki. Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej wyraża natomiast radość z powodu utworzenia przy pomocy ZSRR, pokojowej Republiki Demokratycznej w Niemczech Wschodnich, uznającej odpowiedzialność Niemiec za ostatnią wojnę i potwierdzającej nienaruszalność obecnych granic. Towarzystwo przypomina wielkie ofiary wojenne Francji i Polski, podkreślając, że Polska, dzięki godnemu podziwu wysiłkowi odbudowy stała się dzisiaj potężnym narodem. Oddała ona wszystkie swe siły sprawie pokoju. W interesie pokoju należy zacieśnić stosunki kulturalne i wzmóc wymianę handlową między Francją a Polską. Rezolucja kończy się stwierdzeniem, że cały naród francuski przyjąłby z entuzjazmem odnowienie przymierza polsko - francuskiego, wiedząc, że krok taki wzmocniłby siły pokoju.

Zamieszani w aferę szpiegowską dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni opuścili wczoraj Polskę

WARSZAWA (PAP. — Zgodnie z żądaniem Rządu Polskiego w dniu 23 listopada br. opuścili Warszawę dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni: Aymar de Brossin de Mere i Ferdynand Renaux, skompromitowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej urzędnika francuskiego konsulatu w Szczecinie — Robineau.

Anglosaski projekt — kontroli energii atomowej



czyli „świński trust"

Z ostatniej chwili

Bezprawnie przetrzymywani we Francji — lotnicy powrócili do Polski

WARSZAWA (PAP). O godz. 22.15 dnia 23 bm. wylądował na lotnisku Okęcie w Warszawie samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „LOT", który, jak również załoga zostali bezprawnie zatrzymani przez władze francuskie w Paryżu.

Na załogę — pierwszego pilota Zygmunta Piotrowskiego, drugiego pilota — Władysława Snackiego, nawigatora — Zygmunta Zbrowskiego, mechanika pokładowego — Wacława Kurtza, radiooperatora — Czesława Błaszczaka i stewardessę — Halinę Walfisz — oczekiwały na lotnisku Okęcie ich rodziny i liczne rzesze towarzyszy pracy. Przybyłym zgotowano żywiołowa owację.

Genialne prace Józefa Stalina

potężnym orężem proletariatu

w walce o zwycięstwo socjalizmu

„O MATERIALIŹMIE DIALEKTYCZNYM I HISTORYCZNYM"

Praca Józefa Stalina **„O materializmie dialektycznym i historycznym"**, zawierająca wykład podstawowych zasad filozofii marksistowskiej, została napisana dla **„Krótkiego Kursu Historii WKP(b)"**. Stanowi ona 2-gi paragraf IV rozdziału tej książki. Może się wydać dziwne, po co w historię Partii wplatać wykład filozofii? Czy podręcznik historii WKP(b) musi być równocześnie podręcznikiem filozofii?

Tak — musi. Cechą charakterystyczną partii marksistowsko-leninowskiej jest ścisłe powiązanie teorii z praktyką. **„Bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest i ruch rewolucyjny" — mówił Lenin.** A rewolucyjna teoria partii proletariackiej opiera się na granitowym fundamencie filozofii marksistowskiej — **na materializmie dialektycznym i historycznym.** Bez znajomości materializmu dialektycznego nie można kierować walką rewolucyjną proletariatu, nie można kierować budownictwem socjalistycznym. Dlatego każdy, kto chce zrozumieć doświadczenia walki partii bolszewickiej, i umieć wyciągnąć z nich wnioski w odniesieniu do naszych warunków, kto chce budować Polskę Socjalistyczną — **musi obok historii działalności WKP(b) poznać również teoretyczną podstawę tej działalności — filozofię marksistowską.**

„Materializm dialektyczny — pisze towarzysz Stalin we wspomnianej pracy — **jest to światopogląd partii marksistowsko-leninowskiej. Nazywa się on materializmem dialektycznym dlatego, że stosunek jego do zjawisk przyrody, jego metoda badania zjawisk przyrody, jego metoda poznawania tych zjawisk jest DIALEKTYCZNA, a objaśnianie przezeń zjawisk przyrody, jego pojmowanie zjawisk przyrody, jego teoria jest MATERIALISTYCZNA".**

Towarzysz Stalin daje krótki i zwięzły, ale równocześnie **niezwykle jasny i przejrzysty wykład głównych zasad marksistowskiej metody dialektycznej i marksistowskiego materializmu filozoficznego.**

Znaczenie nauki Tow. Stalina dla polskiej klasy robotniczej

Trudno tu — rzecz jasna—omówić pełną treść wykładu. **Każdy,** kto chce być świadomym budowniczym socjalizmu, **powinien sam** przeczytać tę wspaniałą pracę Stalina. Mało przeczytać — **studiować, głęboko przemyśleć i wyciągnąć odpowiednie wnioski.**

Praca towarzysza Stalina jest nie tylko mistrzowskim wykładem podstawowych zasad materializmu dialektycznego i historycznego. **Jest ona dalszym — po pracach Marksa, Engelsa i Lenina — rozwinięciem filozofii marksistowskiej na podstawie uogólnienia bogatego doświadczenia partii bolszewickiej, doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i osiągnięć nauki współczesnej. Stalin jasno i dobitnie wykazał, jakie znaczenie mają zasady materializmu dialektycznego dla praktyki rewolucyjnej, jak stosować te zasady w praktycznej działalności partii proletariackiej. Przytoczymy tylko parę przykładów, które wykażą, jak wielkie znaczenie ma zastosowanie dialektyki marksistowskiej dla naszej Partii, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Prawo ciągłego ruchu i rozwoju

Jedno z głównych praw dialektyki mówi o tym, **że wszystko znajduje się w ciągłym ruchu i rozwoju, że ciągle coś rozwija się i wzrasta, coś zanika i obumiera.**

To co powstaje i rozwija się jest niezwyciężone. A zatem — mówi Stalin — żeby się nie omylić w polityce, trzeba patrzeć naprzód, a nie wstecz. Zastosujmy tę zasadę do warunków polskich. Do czasu Plenum Sierpniowego Polskiej Partii Robotniczej nosiciele prawicowego odchylenia głosili błędną i szkodliwą teorię, że w demokracji ludowej sektor prywatno-kapitalistyczny i sektor socjalistyczny mogą zgodnie współżyć i harmonijnie rozwijać się obok siebie, a więc, że demokracja ludowa jest ustrojem niezmiennym, skończonym.

Była to teoria antymarksistowska, antydialektyczna. Nosiciele odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego nie rozumieli podstawowych praw rozwoju społecznego, odkrytych przez Marksa i tak genialnie rozwiniętych przez Lenina i Stalina. Przyczyną ich oportunizmu i ślepoty politycznej, które tyle szkód wyrządziły polskiej klasie robotniczej było m.in. to, **że odeszli oni od zasad materializmu dialektycznego i historycznego, że nie posługiwali się tymi zasadami w swej działalności.**

Walka z kapitalizmem musi trwać do końca

Ludzie ci nie rozumieli, **że ustrój demokracji ludowej, jest formą dyktatury proletariatu, że nie jest czymś zastygłym, że musi się rozwijać i iść naprzód poprzez ostrą walkę z elementami kapitalizmu.** Nie rozumieli oni, że **sektor socjalistyczny to jest to nowe, które przychodzi na miejsce starej gospodarki kapitalistycznej; musi więc rosnąć i krzepnąć, wypierając sektor prywatno-kapitalistyczny.** Ale nowe formy nie zwyciężają same automatycznie. Warunkiem ich zwycięstwa jest **czynna i świadoma działalność klasy postępowej, w tym wypadku proletariatu i jego partii.** Elementy kapitalistyczne nie ustąpią z drogi dobrowolnie — przeciwnie, walczą one zawzięcie przeciw nowemu ustrojowi. Elementy kapitalistyczne mają tendencję do odradzania się **i gdybyśmy nie prowadzili z nimi walki, nie ograniczali i wypierali ich, mogłyby one znów się szeroko rozwinąć i doprowadzić do odrodzenia kapitalizmu w naszym kraju.**

Ostateczne zwycięstwo nowego ustroju — socjalizmu — jest nieuniknione, ale rozwój historyczny nie zawsze biegnie prostą linią naprzód, zdarzają się zygzaki w rozwoju i cofnięcia się zanim **nowy ustrój ostatecznie zatriumfuje.**

Proletariat nie może zdawać się na żywiołowy rozwój wypadków; musi nieustannie walczyć przeciwko możliwości zygzaków i zawrotów, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić ostateczny triumf nowego ustroju. Jaskrawym przykładem takiego zawrotu jest Jugosławia, w której klika faszystowska, będąca na służbie imperialistów opanowała władzę, **odrodziła kapitalizm i przekształciła kraj w kolonię amerykańską.** Dlatego trzeba nie tylko **widzieć to nowe, co się rodzi i rozwija, ale również czynnie walczyć o jego zwycięstwo.**

Prawo walki przeciwieństw

Rozpatrzmy inne podstawowe prawo dialektyki — **prawo walki przeciwieństw.** Głosi ono, że we wszystkim zawarte są wewnętrzne przeciwieństwa, i że walka tych przeciwieństw jest siłą napędową rozwoju, postępu. W społeczeństwie klasowym motorem rozwoju jest walka klasowa, walka klas uciskanych przeciwko klasom panującym. Wynika stąd — mówi towarzysz Stalin — że **„nie należy zacierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwikłać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzić do końca".** Zamazywanie bowiem sprzeczności klasowych hamuje rozwój społeczny; **przyśpieszyć ten rozwój może jedynie ujawnienie, wykrycie, wydobycie na wierzch przeciwieństw klasowych. Dlatego partia nasza miała rację, gdy postawiła wyraźnie sprawę walki klasowej na wsi, uświadamiając chłopom biednym i średnim przeciwstawność ich interesów interesom bogaczy wiejskich.**

Tą nauką stalinowską kierowało się Plenum Listopadowe, **ujawniając źródła klasowe oportunizmu, nacjonalizmu i socjal-demokratyzmu, które są wyrazem nacisku burżuazji na klasę robotniczą, wyrzeczeniem się ideologii proletariackiej i podporządkowaniem się ideologii kapitalistycznej. Tylko pełne zwycięstwo marksizmu - leninizmu — konsekwentnej ideologii klasy robotniczej — może zapewnić nasz szybki rozwój ku socjalizmowi.**

Genialne prace Józefa Stalina uczą ludzi pracy posługiwać się materializmem dialektycznym i historycznym, potężnym orężem ideologicznym proletariatu w jego walce z kapitalizmem i ideologią burżuazyjną, w jego walce o zwycięstwo socjalizmu.

Plan produkcji stali wykonany

Wspaniały sukces hutników

KATOWICE (PAP). — Doświadczenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy w hutnictwie polskim, zastosowanego po raz pierwszy we wrześniu b. r. przez załogi pieców martenowskich, omówione zostały w dniu 22 bm. w Katowicach na I naradzie stalowników hutnictwa. Narada zgromadziła kilkuset najwybitniejszych przodowników pracy, licznych przedstawicieli personelu technicznego stalowni oraz działaczy naukowych w dziedzinie metalurgii z profesorami Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie Cholewińskim, Ludkiewiczem i rektorem Politechniki Śląskiej w Gliwicach — Kuczewskim na czele.

W obradach uczestniczył kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego inż. Kiejstut Zemajtis.

Burzą oklasków powitali uczestnicy narady meldunek **o wykonaniu przez hutnictwo polskie rocznego planu produkcji stali surowej przedterminowo w dniu 21 listopada b. r.**

Strajk powszechny we Francji

przybierze niespotykane rozmiary

PARYŻ (PAP). Cała Francja żyje pod znakiem przygotowań do strajku powszechnego, który — zdaniem obserwatorów — rozmiarami swymi będzie przypominał wielkie ruchy strajkowe w roku 1936.

Spodziewane jest zamknięcie w dniu 25 listopada wielkich magazynów i domów towarowych, zakładów ubezpieczeń społecznych, hoteli, kawiarń, restauracji oraz zawieszenie przedstawień w teatrach i kinach. Organizacje studenckie zapowiedziały nieobecność studentów na wykładach.

Według powszechnych przewidywań, w szkołach francuskich wszystkich stopni nauka w piątek nie odbędzie się. Sędziowie nie będą wydawali wyroków. Komunikacja lotnicza zostanie znacznie ograniczona. Radio nada tylko krótkie informacje, zaś gazety nie ukażą się.

Federacje kolejarzy (CGT i chrześcijańskie zw. zaw.) wydały wspólną odezwę, zapowiadającą swój udział w strajku. Podobne odezwy ogłosili pracownicy zakładów użyteczności publicznej. Komitety strajkowe, złożone z członków CGT i FO, a często również z chrześc. zw. zawodowych, powstały we wszystkich kopalniach. Federacje CGT, FO i chrześc. zw. zawodowych pracowników przemysłu włókienniczego, chemicznego i metalurgicznego **opowiedziały się solidarnie za strajkiem.**

Po dewaluacji szylinga

Zwyżka cen w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — **Jak donosi prasa, natychmiast po ogłoszeniu dewaluacji szylinga, rozpoczęła się ostra zwyżka cen. Ponieważ cena węgla, importowanego z USA w ramach „pomocy" marshallowskiej** wzrośnie dwukrotnie, przewiduje się **znaczną podwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby.**

List konsula francuskiego w Szczecinie

w sprawie aresztowanego szpiega — André Robineau

WARSZAWA (PAP). Konsul francuski w Szczecinie p. Maurice Rivoir przesłał do „Kuriera Szczecińskiego" i do „Głosu Szczecińskiego" list w sprawie urzędnika kierowanego przez niego konsulatu Andre Robineau, aresztowanego w Warszawie za szpiegostwo. Niżej podajemy tekst listu:

Pragnę zakomunikować następujące szczegóły w sprawie młodego Andre Robineau, o którym pisze dzisiaj prasa poranna.

Po moim przybyciu do konsulatu Republiki Francuskiej w Szczecinie byłem zaskoczony obecnością w charakterze gościa — powtarzam wyraźnie — w charakterze gościa — pewnego młodego człowieka, nie należącego do personelu konsulatu, nazwiskiem Andre Robineau.

Gdy okazałem swoje zdziwienie, od powiedziano mi, że ten chłopiec o wyglądzie paryskiego łobuziaka jest synem szanowanego sekretarza generalnego naszego Instytutu Francuskiego w Warszawie. Powiedziano mi ponadto, że był on zawsze bardzo ruchliwy, że był odważnym ochotnikiem francuskich wolnych sił podczas wojny, że przyzwyczaił się do samowoli i zuchwalstwa i zwyczaje te nadal zachowuje, oraz że dotąd nie posiada żadnego zawodu.

Pracując od niedawna w przedstawicielstwie francuskim w Polsce, **nie mogłem uchylić się od obowiązkowej uprzejmości wobec członka naszej kolonii w Warszawie.**

Ponieważ młody człowiek miał niezadługo powrócić do Francji, postanowiłem zaczekać, nie bacząc na to, że ten, jak to nazywamy we Francji, „niesforny dzieciak" przeszkadzał w sprawnym funkcjonowaniu i w dyscyplinie pracy naszej placówki.

O ile chodzi o jego postępowanie poza konsulatem jest ono, jak i jego osoba, zupełnie nieznane konsulatowi. Podobno wykazywał on wiele fanfaronady i łobuzerstwa.

Jeżeli chodzi o mnie, **a znalazłem się przypadkowo wśród Was w związku z moją pracą, staram się zrozumieć Wasz naród i zbliżyć się do niego. Specjalnie interesują mnie Wasze żłobki, a to dlatego, że są one przeznaczone dla najmłodszych dzieci.**

Chcąc być wprowadzonym w tok aktualnych spraw — **czytam Wasze gazety podobnie jak wszyscy, a jeśli potrzebne mi są jakiekolwiek szczegóły, jak np. w sprawie nawigacji naszych statków transportowych korzystam z uprzejmości Waszych Władz w taki sposób, w jaki mogą zwracać się do władz francuskich Wasi przedstawiciele w moim kraju. Byłem zawsze zadowolony ze sposobu, w jaki mnie przyjmowano.**

Kończąc to krótkie oświadczenie, które należy się Waszym Czytelnikom, powiem wprost: **cała moja postawa zawsze i wszędzie podyktowana jest głęboką świadomością wielkiego obowiązku światowej solidarności ludzkiej, którą zapanowałaby, gdyby nie katastrofa fizyczna i biologiczna, jaka na nieszczęście dotknęła całą kulę ziemską. Gdyby nie wojna, podawanoby sobie po bratersku ręce z pomocą. Obecnie wyciągam jedyną rękę, jaka mi pozostała, ponieważ drugą utraciłem podczas straszliwego wydarzenia, które się nazywa wojną.**

Oddany Panu

Maurice Rivoir
Konsul Francji

* * *

Zamieściliśmy powyżej list, który przesłał do redakcji „Głosu Szczecińskiego" konsul Republiki Francuskiej w Szczecinie p. Maurice Rivoir. List ten zasługuje na uwagę. Opinia polska przyjmie z prawdziwym zadowoleniem szczególnie te jego zwroty, w których p. konsul Rivoir stwierdza, że cieszy się w naszym kraju pełną swobodą, że ze strony władz polskich spotykał się zawsze z pomocą i poparciem w wykonywaniu swych funkcji konsularnych.

Publikując powyższy list, musimy jednak zaznaczyć, że nie możemy się zgodzić z niektórymi jego twierdzeniami. List p. Rivoir usiłuje ze szpiega — Robineau uczynić zwykłego „łobuziaka" paryskiego, który nie należał rzekomo do konsulatu francuskiego w Szczecinie. Musimy stwierdzić, że inne jest w tej sprawie stanowisko rządu francuskiego. Władze francuskie wzięły w obronę aresztowanego Robineau właśnie jako urzędnika konsulatu, rozpętując przy tej okazji nagonkę antypolską i posuwając się nawet aż do bezprawnego, oburzającego aresztowania załogi polskiego samolotu, na którym nie udało się Robineau zbiec do Francji. Jeśli więc p. konsul Rivoir stwierdza, że Robineau nic w konsulacie nie robił, że przebywał tam tylko w charakterze „gościa" to twierdzenie to może nas tylko upewnić w przekonaniu, że stanowisko jakie Robineau zgodnie ze stwierdzeniem władz francuskich zajmował w konsulacie francuskim, służyło mu jedynie jako parawan dla działalności szpiegowskiej.

Nie możemy się również zgodzić z prośbą zbagatelizowania działalności szpiega Robineau podjętą przez p. Rivoir. Dla nas ważne jest to, że korzystając oficjalnie z naszej gościnności jako pracownik konsularny nadużywał tej gościnności dla uprawiania szpiegostwa. Zresztą, charakterystyka Robineau dana przez p. konsula Rivoir potwierdza pośrednio, że Robineau zajmował się karygodnym procederem, do czego się też przyznał.

Takie, a nie inne wnioski musimy wyciągnąć z zamieszczonego listu. Takie, a nie inne wnioski wyciąga z tego społeczeństwo polskie, które jest do głębi oburzone szpiegowskimi praktykami niektórych francuskich urzędników dyplomatyczno-konsularnych, przebywających w naszym kraju.

W kilku wierszach

MOSKWA. — Nakładem wydawnictwa literatury prawniczej ukazała się w ilości 50.000 egzemplarzy książka Farberowa, pt. „Prawo państwowe krajów demokracji ludowej".

Książka podaje szczegółowo strukturę państwową władz terenowych, prawa i obowiązki obywateli Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii i Mongolii.

* * *

MOSKWA. — Sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich, Aleksander Fadiejew wydał przyjęcie na cześć przebywającej w Związku Radzieckim delegacji chińskich działaczy kultury, nauki i sztuki oraz działaczy chińskich związków zawodowych.

MOSKWA. — **Kołchozy leśnych i lasowo-stepowych rejonów europejskiej części ZSRR wykonały na długo przed terminem jesienny plan sadzenia leśnych pasów ochronnych.**

Równolegle z sadzeniem nowych pasów, kołchozy dokonały olbrzymich prac przy zagęszczaniu starych pasów ochronnych.

Jesienią br. zasadzono około 300.000.000 sadzonek dębu, jesionu, klonu, jabłoni, gruszy, wiśni i wielu innych.

* * *

MOSKWA. — Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego napływają wiadomości o nowych sukcesach produkcyjnych, którymi robotnicy radzieccy witają zbliżający się dzień Konstytucji Stalinowskiej.

Dlaczego grupy partyjne w PZPJG Nr 8 nie pracują należycie?

Krytyka i samokrytyka niezawodnym orężem w walce o jakość produkcji

Zebranie, poświęcone uchwałom **III Plenum KC PZPR, które odbyło się w PZPJG Nr 8,** wykazało, że tutejsza organizacja partyjna nie docenia jeszcze w pełni olbrzymiego znaczenia **metody krytyki i samokrytyki** dla usprawnienia działalności partyjnej i podniesienia wyników produkcyjnych w fabryce. Wprawdzie towarzysze w czasie dyskusji wysuwali różne zastrzeżenia pod adresem produkcji i pracy partyjnej, słusznie wskazując na niepomyślną sytuację fabryki, jeśli chodzi o jakość produkcji. Jednak w tych wypowiedziach brak było ścisłych sformułowań, stwierdzających, **KTO** jest odpowiedzialny za złą produkcję i za niedociągnięcia organizacji partyjnej i **JAKICH środków należy używać dla przezwyciężenia dotychczasowych błędów.**

Te ogólne sformułowania nie tłumaczą, niestety, dlaczego tkalnia we wrześniu wobec planowanych 53,6 procent I gatunku, **wykonała zaledwie 38,9 proc.?**

Badając położenie w **PZPJG Nr 8 dochodzimy do wniosku, że** spadek jakości jest wynikiem demobilizacji załogi, wywołanej brakiem **dostatecznego zainteresowania się organizacji partyjnej zagadnieniami produkcji.**

Istotnie, organizacja partyjna PZPJG Nr 8 niewiele zrobiła, jeśli chodzi o **poprawę jakości produkcji.** Aczkolwiek formalnie istnieją w fabryce **grupy partyjne,** to jednak z rozmowy z grupowym tow. Franciszkiem Grabowskim i agitatorem tow. Czarneckim dowiadujemy się, że grupowi nie są dokładnie poinformowani o tym, jaki jest zakres ich obowiązków. Dotychczas, podobnie jak dawniej, zajmują się jedynie zbieraniem składek i kolportażem gazet. Grupowi nie poruszają z członkami spraw produkcyjnych, nie organizują zebrań grup i nie notują w swych zeszytach wyników produkcyjnych poszczególnych członków grupy.

A przecież pracy dla grupowych byłoby bardzo wiele. Towarzysze z wykończalni skarżą się, że tkalnia daje towar wybrudzony, z plamami oliwy i z dużą ilością błędów. Z takiego towaru najlepsze farbowanie i czyszczenie nie uczyni wyrobów pierwszego gatunku. A grupy partyjne w tkalni pracują jeszcze gorzej, niż gdzie indziej. Nie potrafią nawet zgromadzić członków na zebraniu organizacji oddziałowej.

Organizacja partyjna potraktowała sprawę tworzenia grup partyjnych w sposób formalistyczny. **„Grupy" składają się z członków, porozrzucanych po różnych działach produkcji, co uniemożliwia grupowym nawiązanie wzajemnego ścisłego kontaktu.** Grupowi zaś pełnią jedynie funkcje dawnych dziesiętników, nie interesując się i nie mogąc interesować się sprawami produkcyjnymi, kierując ludźmi pracującymi w różnych oddziałach. Taka „grupa" — nie jest grupą w tym sensie w jakim przewiduje statut Partii.

Podobnie przedstawia się **działalność agitatorów,** którzy również całą swą pracę skupili wyłącznie na odcinku oddziaływania politycznego, nie wiążąc swych poczynań **z zagadnieniami produkcji.**

Uchwały III Plenum KC PZPR winny się stać dla organizacji partyjnej w PZPJG Nr 8 **podstawą do usprawnienia pracy partyjnej i usunięcia braków produkcji.** Będzie to jednak możliwe dopiero wówczas gdy towarzysze zrozumieją i docenią w pełni **skuteczność metody krytyki i samokrytyki.** Krytyczna ocena sposobu i wyników realizacji przez organizację partyjną uchwał powziętych po III Plenum KC PZPR, dopomoże towarzyszom do usunięcia poważnych zaniedbań na odcinku produkcyjnym drogą zastosowania nowych, **metod pracy partyjnej.**

Partia wymaga i będzie wymagać od wszystkich towarzyszy, a zwłaszcza kierujących pracą partyjną w zakładach produkcyjnych zrozumienia tego, że **dyrektywy i uchwały władz partyjnych nie są czczymi zaleceniami** i że przeznaczeniem ich nie jest pozostawanie na papierze, lecz świadome kształtowanie pracy partyjnej **w duchu rewolucyjnej nauki marksizmu i leninizmu.**

Kar.

Wzmożemy czujność na wszystkich odcinkach pracy

Masy partyjne witają z uznaniem uchwały III Plenum KC PZPR

Zebrania organizacji podstawowych w łódzkich zakładach pracy

W dalszym ciągu na terenie łódzkich organizacji podstawowych odbywają się zebrania, poświęcone uchwałom III Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Zebrania takie urządzone zostały w dniu wczorajszym między innymi w PZPW Nr 3, w Państwowym Monopolu Spirytusowym, Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, PZPDz-G Nr 4 i innych.

PZPW Nr 3

Oto, co pisze o przebiegu tego zebrania nasz korespondent fabryczny, **tow. Warcikowski:**

„Referat tow. Sercarza kilkakrotnie przerywały okrzyki i oklaski zebranych. Po referacie wywiązała się **ożywiona dyskusja**, podczas której głos zabierało wielu towarzyszy. Jeden z przemawiających, tow. Morga, zwrócił uwagę na **konieczność zwiększenia naszej czujności** i bacznego obserwowania tego wszystkiego, co się dzieje w zakładzie.

— Mamy zwyczaj usprawiedliwiania wszelkich „nieszczęśliwych przypadków", nie zdając sobie w pełni sprawy z tego, że niejednokrotnie kryje się za nimi działalność wroga klasowego.

I-szy sekretarz naszej organizacji podstawowej, tow. Barański podkreślił, że musimy poświęcić więcej uwagi, niż dotąd, w sprawie **szkolenia partyjnego.** Opanowanie marksizmu-leninizmu daje nam najpewniejszą i najmocniejszą broń w walce z dywersją wroga klasowego".

Państwowy Monopol Spirytusowy

Podczas dyskusji, która się wywiązała po referacie **tow. Roszaka** — pisze korespondent fabryczny, tow. Kordos — przemawiało ponad 20 towarzyszy.

Tow. Błaszczyk przypomniał, że **posiadanie legitymacji partyjnej** nie daje towarzyszowi **żadnych przywilejów,** lecz nakłada na niego **wiele dodatkowych obowiązków.**

— Godnym posiadania legitymacji partyjnej jest ten spośród nas, który w swej pracy służy ideałom Partii i swą **czujnością** oraz **wzmożoną pracą** przyśpiesza nasz marsz **do socjalizmu.**

Tow. Wierzbicka gorącymi słowy solidaryzując się z uchwałami Plenum, wezwała wszystkich do wzmożenia czujności.

— Nie możemy pozwolić na to — powiedziała — aby zdrajcy i odchyleńcy niszczyli wielkie dzieło najlepszych synów klasy robotniczej".

Miejskie Zakłady Komunikacyjne

Zebranie nasze — pisze korespondent z MZK - Helenówek, **tow. Szalkiewicz** — stało się wielką szkołą rewolucyjnej walki o **socjalizm w Polsce.** W toku dyskusji tow. Kot przypomniał o **naszych wielkich sukcesach gospodarczych,** zaznaczając jednak, że fakt ten nie powinien ani na chwilę osłabiać **czujności towarzyszy.**

— Wzorujemy się na **osiągnięciach Związku Radzieckiego i WKP(b),** która jest przebogatą skarbnicą doświadczeń, z których **korzystać** musi polski ruch robotniczy, budujący socjalizm.

Na zakończenie zebrania uchwaliliśmy rezolucję, w której między innymi stwierdzamy: „Uchwały III Plenum będziemy wprowadzać w życie przez wzmożenie czujności rewolucyjnej na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego, przez zaznajamianie z tymi uchwałami każdego członka Partii, przez spotęgowanie szkolenia partyjnego, podniesienie poziomu ideologicznego i pełnej aktywności całej organizacji podstawowej".

* * *

Na zebraniu **II i V oddziału Miejskich Zakładów Komunikacyjnych** jeden z uczestników dyskusji, **tow. Suwalski,** obszernie mówił o roli **Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych** w walce z odchyleniami ideologicznymi.

Tow. Wieszczyński stwierdził, że nieodzownym warunkiem realizacji uchwał III Plenum jest podniesienie poziomu ideologicznego członków Partii.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego i Galanteryjnego Nr 4

Korespondent fabryczny, **tow. Królikowski,** pisze:

„Tow. Ficińska zwróciła uwagę, że towarzysze nie doceniają dostatecznie znaczenia szkolenia partyjnego i niechętnie uczęszczają na kurs. Drugim niedociągnięciem jest to, że absolwenci szkół partyjnych są zbyt mało aktywizowani przez organizację".

Tow. Widawski mówił obszernie o **konieczności pogłębiania wiadomości o życiu, walce i pracy Związku Radzieckiego.**

— Związek Radziecki — to nasz wielki nauczyciel, to kraj, który zbudował socjalizm, przyniósł nam wyzwolenie i pomagał w najcięższych chwilach państwa Polskiego.

Tow. Siwarski przypomniał, że musimy więcej uwagi zwrócić na to, czy wszyscy członkowie Partii są rzeczywiście godni posiadania legitymacji partyjnej".

PZPB w Rudzie Pabianickiej

Zebranie organizacji podstawowej naszych zakładów — pisze korespondent **tow. Wojciechowski** — wykazało, że towarzysze w pełni zrozumieli i ocenili wagę uchwał III Plenum KC PZPR 19-tu towarzyszy, którzy zabierali głos w dyskusji, poruszyło wiele zasadniczych spraw dotyczących życia naszego zakładu, wzywając zebranych do walki o większą wydajność pracy i o lepsze jej rezultaty.

Tow. Gościmińska mówiła o tym, że członkowie Partii w niedostatecznym jeszcze stopniu oddziaływują na swe bezpartyjne środowisko.

Podsumowując dyskusję, tow. Berler z Centralnej Szkoły PZPR stwierdził, że poziom jej pozwala przypuszczać, iż towarzysze z PZPB w Rudzie Pabianickiej **w pełni zrealizują uchwały III Plenum KC.**

To i owo

Przemysł „konfekcyjny" Fritaluxu

Wczoraj odwiedził mnie mój stary przyjaciel, Kazio. Akurat wertowałem gazety.

— Jest dzisiaj coś ciekawego? — zapytał Kazio.

— Owszem — odparłem z uśmiechem. — Nowy przebój techniki amerykańskiej. Nadzwyczajny odkurzacz.

— Eh — machnął lekceważąco ręką mój przyjaciel — stary kawał. Każdy zna ten „przebój": po prostu — „Elektrolux".

— Nieprawda — zaprzeczyłem stanowczo. — Nie „Elektrolux" a Fritalux.

— Benelux, chciałeś powiedzieć — poprawił Kazio z miną znawcy.

— Nie — ofuknąłem ostro przyjaciela, nie nadążającego za najświeższymi postępami techniki USA — nie: Benelux, a Fritalux. Fritalux — ostatni „gwóźdź" sezonu.

— Czekaj-no — zaczął się zastanawiać Kazio — a jaka jest właściwie różnica między Beneluxem a Fritaluxem? Benelux był jak wiadomo, nie tyle „gwoździem" sezonu, ile „gwoździem do trumny gospodarczej" Luxemburga, Belgii tudzież Holandii...

— Fritalux — uzupełniłem — jest gwoździem do trumny gospodarczej Francji, Italii, Luxemburga, Belgii i Holandii...

— Aha — kiwnął głową Kazio — rozumiem.

— Jeszcze lepiej zrozumiesz — zauważyłem — gdy popatrzysz na ten rysunek.

To mówiąc, podsunąłem przyjacielowi ilustrację, przedstawiającą w sposób nader plastyczny działanie Fritaluxu: oto potężny odkurzacz, „made in USA" wchłania drapieżnie „pyłki" reakcji zachodnio-europejskiej: Schumanów, Saragatów, Spaaków itp., a za ich pośrednictwem państwa, które oni „reprezentują".

— Ho, ho — uśmiechnął się szyderczo Kazio — czego też ci Amerykanie nie wymyślą!

— Obecnie ich możliwości w tym względzie — powiedziałem — ulegną zwiększeniu. Zapewne już czytałeś: w Departamencie Stanu USA powstał specjalny wydział „wojny psychicznej", w skład którego wejdą m. innymi przedstawiciele administracji do spraw „planu Marshalla"...

— Ci, co wykombinowali Benelux i Fritalux?

— Ci sami.

— Hm, w takim razie — zauważył po namyśle Kazio — nie będzie tak źle z gospodarką krajów Fritaluxu. W związku z powyższym faktem wzrośnie tam np. kolosalnie przemysł konfekcyjny...

— Myślisz... — przerwałem.

— O produkcji pewnego gatunku odzieży — zakończył Kazio. — U nas nazywają ją kaftanami bezpieczeństwa.

E. Tam.

Twórcza myśl robotnika w sojuszu z wiedzą

Dalsze głosy i wypowiedzi uczestników narady racjonalizatorów z naukowcami

Odbyta ostatnio w Politechnice Łódzkiej narada racjonalizatorów i naukowców stanowi przełomowe wydarzenie dla dalszego rozwoju ulepszeń technicznych w naszym przemyśle włókienniczym.

W dalszym ciągu zamieszczamy głosy i wypowiedzi uczestników tej doniosłej konferencji.



Prof. Bratkowski

Prof. Bratkowski z Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej wita z radością **wspólną konferencję robotników i naukowców,** — jako zapowiedź zbratania się myśli twórczej racjonalizatora z wiedzą ludzi nauki.

— Współpraca ta staje się koniecznością w dzisiejszym ustroju, w dobie niezmiernie szybkiego rozwoju przemysłu i postępu technicznego. Robotnik, bezpośrednio stykający się z narzędziami, maszynami, biorący udział w procesie produkcyjnym jest z powołania swego racjonalizatorem i wynalazcą. Inicjatywa twórcza robotników, dopiero dziś uzyskująca możliwości wspaniałego rozwoju, istniała już dawno. Kto zna historię włókiennictwa, wie, że **technikę włókiennictwa tworzyli robotnicy.** Technikę tę należy wciąż ulepszać i usprawniać, aby produkcja nasza dawała coraz lepsze wyniki. Zadanie to spoczywa zarówno na robotnikach — włókniarzach, technikach, inżynierach, jak i na naukowcach. Będzie ono wykonane, gdy między tymi czynnikami powstanie ścisła współpraca. Dlatego też bardzo jestem rad, że Instytut Włókiennictwa wyraził gotowość utworzenia **poradni technicznej dla racjonalizatorów.** Nasz wydział, w myśl oświadczenia rektora Achmatowicza, otwierający swe podwoje dla racjonalizatorów będzie służył im radą i pomocą w urzeczywistnianiu pomysłów, organizował odczyty w zakładach pracy, podnosił wiedzę techniczną robotników. Bowiem zdajemy sobie w pełni sprawę, że **racjonalizacja tworzy nową erę w technice polskiej.**

Tow. Kazanecki z Fa-Ma-Tki

Tow. Kazanecki, sekretarz Klubu Racjonalizatorów w Fabryce Maszyn Tkackich, opowiada zebranym o osiągnięciach, zorganizowanych w klubie racjonalizatorów.

— Do niedawna jeszcze racjonalizatorstwo w naszym zakładzie nosiło charakter przypadkowy. W dniu 28 sierpnia na naradzie wytwórczej naszego zakładu powstała **myśl zorganizowania** klubu, który miałby na celu stworzenie atmosfery, sprzyjającej rozwojowi myśli twórczej robotnika, otoczenie go opieką i udzielania pomocy technicznej.

Od czasu utworzenia klubu **zacieśniła się współpraca między technikami i robotnikami.** Nie czekaliśmy długo na wyniki. Obrazują je najlepiej następujące cyfry: do dnia utworzenia klubu, to jest w ciągu 4 lat, zgłoszono 10 wniosków racjonalizatorskich. Od chwili zawiązania klubu tj. w ciągu dwóch i pół miesięcy zgłoszono również 10 wniosków. Ogromny wzrost usprawnień i wynalazków świadczy najlepiej, jak bardzo potrzebny był ten klub w naszych zakładach. Ponieważ jednak oczekują nas coraz poważniejsze zagadnienia, powstaje konieczność **nawiązania współpracy z nauką.** Nie wystarcza nam już sama pomoc techników. Z tego też względu z radością witamy dzisiejszą naradę, która rozpoczyna **nowy okres w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego,** która winna stać się dalszym krokiem w kierunku postępu nie tylko ekonomicznego, ale i społecznego.

Tow. Bijak

Tow. Bijak, robotnik przedsiębiorstwa budowlanego, murarz, jest starym KPP-owcem. Mówi krótko, jędrnym językiem, żywo gestykulując.

— Przemawiam tutaj w imieniu **ogromnej armii robotników budowlanych, którzy pokazali wszystkim, że również i w budownictwie można** oraz trzeba stosować racjonalizację.



Tow. Bijak — murarz

W miarę, jak wzrasta akcja budowlana, zachodzi konieczność usprawnienia starych, skostniałych metod pracy. Okazuje się, teraz już nikt w to nie może wątpić, że ogromne gmachy stawiać można w ciągu kilku dni. Potrzeba nam jak najwięcej racjonalizatorów. Należy otoczyć ich opieką, zapewnić im oraz wszystkim robotnikom budowlanym bezpieczeństwo i higienę pracy. Chcemy budować jak najwięcej domów dla robotników. Chcemy wznosić jak najwięcej osiedli takich, jak na Stokach, chcemy, aby **wszyscy robotnicy Polski Ludowej mieszkali w pięknych, jasnych domach.**

100 tys. km. na samochodzie bez remontu

Sumienny kierowca uzyskał 121 tys. zł. premii



W tych dniach tow. **Florian Dziedzic,** kierowca 12-tonowego samochodu w Przedsiębiorstwie Państwowego Budownictwa Elektrycznego otrzymał **premię w wysokości 121 tys. zł — za** przejechanie **100 tys. kilometrów bez remontu i napraw wozu.**

Tow. Florian Dziedzic jest przodownikiem pracy w Państwowym Budownictwie Elektrycznym. — W ciągu swej dwuletniej pracy wykazał rzetelność i sumienność w wykonywaniu swych obowiązków, zaoszczędzając Państwu przeszło 1 mil. zł. Jest on wzorem dla swych towarzyszy pracy, pełen zapału i poświęcenia.

Hieronim Łukasiak
Sekretarz Part. Org. Podst. PZPR przy Państwowym Budownictwie Elektrycz.

Już za dwa tygodnie upływa termin konkursu zespołów najlepszej jakości

Które zespoły wysuwają się na czoło?

Już tylko **dwa tygodnie** dzielą nas od zakończenia **konkursu na piętnaście najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym,** konkursu, który rozpoczął się 1 października br., z udziałem zakładów bawełnianych z całej Polski.

Im bliżej końca, tym większe zainteresowanie, które zespoły osiągną najlepsze wyniki i zdobędą **wysokie nagrody po 150.000 złotych.** Przy warsztatach tkackich wre wytężona praca. Przecież warunki konkursu przewidują produkcję wyłącznie ekstry i primy oraz wypełnianie co najmniej w 100 procentach planów produkcyjnych.

Według dotychczasowych obliczeń, najlepsze wyniki wykazuje 13 następujących zespołów konkursowych (za czas od 1 października do 10 listopada): dwa zespoły z **PZPB Nr 2:** zespół **Stanisławy Serwatki** — 86 procent ekstry, 14 procent primy, 124 procent planu produkcyjnego oraz zespół **Heleny Michalak** — 80,6 procent ekstry, 19,4 proc. primy, 120,4 proc. planu.

W **PZPB Nr 3** wysunął się na czoło zespół **Bronisławy Deki:** 40,4 proc. ekstry, 59,6 proc. primy, 120,1 proc. planu. Następnie podążają dwa zespoły z **PZPB Nr 6:** zespół **Heleny Michalak** — 77,4 proc. ekstry, 22,6 proc. primy, 107,6 proc. planu i zespół **Janiny Miroszewskiej**—73,1 proc. ekstry, 26,9 proc. primy, 106,9 proc. planu.

Wśród najlepszych znajdują się również trzy zespoły **z PZPB Nr 7:** zespół **Natalii Wiśniewskiej** — 68,9 proc. ekstry, 31,1 proc. primy, 104,7 proc. planu, zespół **Teresy Kowzan:** 61 proc. ekstry, 39 proc. primy, 105,7 proc. planu, oraz zespół **Wojciecha Balcerzaka** — 57,6 proc. ekstry, 42,4 proc. primy, 102,2 proc. wykonania planu.

Zespół **Ignacego Kaźmierczaka z PZPB Nr 17** — 44 proc. ekstry, 56 proc. primy, 101,4 proc. wykonania planu.

Spoza Łodzi do nagrody kwalifikują się następujące zespoły:

z **PZPB w Pabianicach:** zespół **Wacława Wącła** — 49,8 proc. ekstry, 50,2 proc. primy, 103,1 proc. planu oraz zespół **Józefa Górskiego** — 77 proc. ekstry, 23 proc. primy, 130,2 proc. wykonania planu.

Z PZPB w Andrychowie zespół **Marceli Ćwierlni** — 47 proc. ekstry, 53 proc. primy, 110 proc. wykonania planu i zespół **Heleny Struglik** — 44,9 proc. ekstry, 55,1 proc. primy, 107 proc. wykonania planu.

Ciekawe, czy w innych fabrykach nie ma zespołów uzyskujących lepszych wyników. Już za dwa tygodnie ciekawość nasza w tym względzie będzie zaspokojona.

77 tysięcy cegieł w 8 godzin



Na budowie domu Metalexportu robotnicy Betonstalu, murarze W. Majorowski i W. Szymborski, pomocnicy H. Krajewski i Z. Berent oraz podręczni J. Post, W. Komorowski, E. Rutkowski, J. Figurniak, R. Majorowski, R. Baum i W. Godlewski ustanowili nowy rekord Polski, wmurowując systemem potokowym 77 tysięcy cegieł w ciągu 8 godzin pracy. Na zdjęciu — ogólny widok budowy; w głębi tłumy przyglądających się warszawiaków

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomoc sąsiedzka już działa w przemyśle

Nowa forma solidarności robotniczej

Pomoc sąsiedzka, udzielana zakładom, mającym trudności w wykonaniu swych zobowiązań, przez inne fabryki, które już wypełniły plan, wyszła z okresu słów i projektów i stała się faktem dokonanym.

W bieżącym tygodniu w naszych zakładach PZPW nr 36 pracowała już na 33 krosnach grupa majstrów i podmajstrzych z PZPW Nr 1.

Wzorowa praca naszych kolegów z „wełnianej jedynki", którzy przybyli do nas po ukończeniu swych normalnych zajęć, miała dla naszej fabryki i całej załogi ogromne znaczenie, bowiem nie tylko przyśpieszyła wydatnie wykonanie planów, lecz zarazem była dla całej naszej załogi bodźcem do jeszcze ofiarniejszej i więcej wytężonej pracy dla wypełnienia podjętych zobowiązań.

Gorąco dziękujemy wszystkim włókniarzom z „wełnianej jedynki" za ich społeczny czyn i jednocześnie apelujemy do wszystkich zwycięskich załóg, aby poszły godnym śladem wspomnianych towarzyszy i pośpieszyły z pomocą słabszym zakładom, w wykonaniu ich zobowiązań.

B. Łukaszkiewicz
Korespondent fabryczny „Głosu" z PZPW Nr 36.

„Niemcy“ - oglądane przez Niemców

Jak publiczność berlińska przyjęła sztukę Leona Kruczkowskiego

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

Pierwsze przedstawienie sztuki Leona Kruczkowskiego „Sonnenbruchs“ (polski tytuł „Niemcy“) w berlińskim teatrze „Kammerspiele“ odbyło się jeszcze przed premierą oficjalną — dla Związków Zawodowych. Wydział kulturalny tej potężnej organizacji zakupił całe przedstawienie i na widowni zasiedli berlińscy ludzie pracy, robotnicy z fabryk, drobni urzędnicy, stenotypistki z biur — żywo reagująca i wdzięczna dla aktora publiczność.

Nie zdążyłem tego dnia na początek przedstawienia: przyszedłem mniej więcej w połowie tej sztuki i mogłem z zadowoleniem stwierdzić, że słuchano jej z wielkim, powiedziałbym z pełnym szacunku skupieniem.

Tragizm narysowanych przez autora sytuacji był tak wstrząsający i tak, mimo zachowanego obiektywizmu, wymowny, że w krótkich przerwach między obrazami panowała na sali głucha, przejmująca cisza, jakby aktorzy nadal pozostawali na scenie. Oklaski rozległy się dopiero wtedy, kiedy kurtyna zapadła po ostatnim akcie; może niezbyt hałaśliwe, ale szczere i przeznaczone zapewne nie tylko dla aktorów, lecz również i dla autora sztuki, dla tego, nieznanego szerszemu ogółowi w Berlinie Polaka, który w sprawach tak bolesnych dla swego narodu, jak sprawy niemieckiej okupacji, potrafił zachować tyle szlachetnego i owianego duchem głębokiego humanizmu — umiarkowania.

„Rodzina Sonnenbruchs“ — „Niemcy“.

Streśćmy pokrótce ich sceniczne (a może i faktyczne?) dzieje.

Bunt prof. Sonnenbrucha

Jest więc prof. Sonnenbruch, chluba niemieckiej biologii, patriota starej daty, który jest za pokojem, a przeciw wojnie, za Niemcami, ale przeciw Hitlerowi. Ruch oporu, ale na skalę mieszczańską, po cichu i wewnętrznie, tak długo, jak wojna trwa. Dopiero w kilka lat po jej zakończeniu, Sonnenbruch, mieszkaniec Niemiec Zachodnich i profesor uniwersytetu w Goettingen, zdobywa się na zdecydowany, pełen dramatycznej determinacji odruch buntu, kiedy zrywa ze swoim środowiskiem, rezygnuje nawet ze swej katedry i odchodzi, opuszcza na zawsze zamerykanizowaną strefę Niemiec, bo jest teraz, po wszystkich przebytych doświadczeniach, po stokroć bardziej za pokojem, a przeciw wojnie i przeciw tym, którzy do niej podżegają.

Osoby dramatu

Profesor ma rodzinę: żonę, dorosłego syna, córkę i synową. Żona, choć sparaliżowana i w wózku, wierzy jednak w „Sieg“ i w triumf ostateczny hitlerowskiego oręża; syn, oficer SS jest ulubieńcem mamy i, oczywiście nie zgadza się z poglądami ojca. Córka, nieco zhisteryzowana śpiewaczka, podróżująca po krajach okupowanych jest raczej po stronie ojca, niż matki. Wreszcie jest synowa, której mąż poległ na wojnie; fanatyczna, zawzięta, milcząca zwolenniczka wojującego hitleryzmu, która wyda wreszcie swą szwagierkę w ręce gestapo. Do osób dramatu należy jeszcze były laborant profesora, którego widzimy w pierwszej scenie, jako podoficera wojsk okupacyjnych w Polsce. Zabija on żydowskie dziecko, przyprowadzone na posterunek przez szpicla. Wreszcie mamy jeszcze na scenie byłego asystenta prof. Sonnenbrucha, antyfaszystę i demokratę Petersa, który uciekł z obozu i szuka schronienia w profesorskim domu.

Na tym tle rozwinął Kruczkowski interesującą akcję, bardzo bliską prawdopodobieństwa, bo w niejednej rodzinie niemieckiej mogło się w dobie hitleryzmu dziać to właśnie, co spostrzegamy u Sonnenbruchów. Małżeństwo, które dzieli polityczna przepaść, ojca, który wzdraga się pić francuski koniak, uważając, iż tym samym manifestuje dostatecznie swój protest przeciwko okupowaniu Francji, córkę, która ratuje antyfaszystę i sama ginie w obozie, wreszcie syna, zawziętego SS-mana z Hitlerjugend, któremu dopiero w ostatnim akcie, w kilka lat po wojnie, zirytowany ojciec wskazuje drzwi.

Publiczność berlińska wobec sztuki

Spektakl widziałem w kilka dni po oficjalnej premierze, siedząc między codzienną, przeciętną, berlińską publicznością, tą publicznością, która przed pójściem do teatru starannie sprawdza repertuar, a gdy już dokona wyboru, przybywa poważnie na przedstawienie, zaś w antraktach zajada przyniesione z domu kanapki z czarnego chleba i rozprawia na temat oglądanej sztuki. Trzeba dodać, że publiczność berlińska wykazuje przy tym często dużą znajomość rzeczy: w rozmowach, które tego dnia usłyszałem i z odpowiedzi na zadawane przeze mnie pytania mogłem wywnioskować, że sztuka podoba się Niemcom, przede wszystkim ze względu na jej wielki obiektywizm.

Nie podoba mi się tylko zakończenie sztuki — wyznała mi szczerze pewna młoda stenotypistka, pracująca w agencji prasowej.—Jeżeli wierzyć autorowi, to musielibyśmy budować przyszłość nowych Niemiec na ludziach w wieku prof. Sonnenbrucha. A gdzież jest nasza młodzież? Czy ma być cała podobna do tego SS-owskiego synalka, który, choć wyklęty przez ojca, chciałby przywrócić w Niemczech dawny porządek rzeczy?

Różne zdania i różne poglądy

Krzyżują się różne zdania i różne poglądy. Jest rzeczą znamienną, ale i godną podkreślenia, że najbardziej podobają się trzy pierwsze, mocno antyhitlerowskie sceny.

Pod względem aktorskim sztuka obsadzona była dobrze.

Leopold Marschak

BERLIN, w listopadzie 1949 r.

William Gropper rysuje w Polsce



Słynny postępowy grafik amerykański — William Gropper — tworzy w Polsce cykl rysunków — obrazujących życie naszego kraju.

Na ilustracji rysunek — zatytułowany „W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu“.

Festiwal wiejskich zespołów świetlicowych

Po popisach robotniczych zespołów świetlicowych odbyły się w Łodzi, w ramach ogólnopolskiego festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich, eliminacje wiejskich zespołów świetlicowych z terenu województwa łódzkiego.

Start 23 zespołów

Czytaliśmy niedawno w „Głosie Radomszczańskim“, iż na terenie jednego tylko powiatu radomszczańskiego rozwija działalność około 33 świetlic. W tych warunkach cyfra zespołów wiejskich, startujących w dn. 19 i 20 bm w eliminacjach świetlicowych województwa łódzkiego, nie wydaje się dostateczna. Nawet, jeśli przyjmiemy pod uwagę tzw. trudności obiektywne, które uniemożliwiły przybycie do Łodzi na festiwal pewnej ilości artystycznych ekip ZSCh.

Oczywiście, jest to właściwie pierwszy wielki „wiejski“ konkurs artystyczny na terenie woj. łódzkiego, niewątpliwie okres przygotowawczy do tego konkursu był tu i ówdzie zbyt krótki, mimo to musimy postawić pytanie: czy rzeczywiście nie można było ściągnąć większej ilości świetlic do rozgrywek eliminacyjnych? Przecież z całą pewnością nie tylko dwadzieścia parę zespołów przygotowywało się do festiwalu.

Przeważał powiat łowicki

Występowały na festiwalu zespoły z Moszczenicy koło Piotrkowa, Różycy, pow. Brzeziny, z Widzewa, pow. Łask, z Lipców Reymontowskich, Kamiona i Strobowa (pow. Skierniewice), z Małkowa i Jesionny, pow. Sieradz itd., lecz nad wszystkimi powiatami przeważał powiat łowicki, reprezentowany bodaj przez 5 zespołów świetlicowych (Popów Lubiankowski, Blich, Dąbrowa Zduńska, Liceum Pedagogiczne z Łowicza itp.).

Niewątpliwie wiejskie świetlice pow. łowickiego pracują w o wiele lepszych warunkach, niż takież same świetlice pow. sieradzkiego czy wieluńskiego. Toteż — wyciągając wnioski z rezultatów festiwalu — wydaje się konieczne, aby inspektorat kulturalno-oświatowy ZSCh otaczał trochę większą opieką takie zespoły, jak np. działającą w naprawdę „pionierskich warunkach“ Jesionnę.

Repertuar: „Dobrze“

Na formularzach, gdzie jury festiwalu stawiało noty wykonawcze widniała rubryka: „repertuar“. Otóż repertuar festiwalu nie był wcale przypadkowy. Wiejskie zespoły świetlicowe korzystały — podobnie jak festiwalowe zespoły fabryczne — w przeważnej mierze z bibliotek świetlicowych CRZZ. Stąd powtarzały się takie pozycje jak „Matka“ M. Gorkiego (zespół ze wsi Przysucha czy Dąbrowa Zduńska), „Współzawodnictwo“ Czanerlego (Dąbrowa Zduńska), utwory Majakowskiego (Gorzkowice, Huta Dłutowska, Różyce), „Młoda Gwardia“ Fadiejewa (Proboszczenice), „Jubileusz“ Czechowa (Małków) itp.

Repertuar festiwalu, można śmiało oświadczyć, był dobry. A wykonanie?

Lepiej wypadły chóry i tańce

Krótki okres przygotowawczy sprawił, iż nie wszystkie wiejskie zespoły świetlicowe, zwłaszcza te, które umieściły w swoim repertuarze sztuki bądź fragmenty rosyjskich i radzieckich sztuk dramatycznych (lub inscenizacji), zdołały osiągnąć dobre rezultaty.

Bezspornie dobrze natomiast wypadły występy chórów (zwłaszcza w wykonaniu Liceum Pedagogicznego z Łowicza i zespołu świetlicowego z Burzenina koło Skierniewic), tańców (np. Widzew, pow. Łask), chórów z towarzyszeniem orkiestry (Moszczenica).

„Niespodzianka“ festiwalowa

Niespodziankę tę zgotował zespół świetlicowy z Małkowa, pow. Sieradz. Zespół ów, działający w „sferze wpływów“ miejscowego Uniwersytetu Ludowego, wystąpił z własnym ...teatrem kukiełkowym.

Teatr kukiełkowy z Małkowa dał 3 bardzo dobre i pomysłowo zmontowane przedstawienia pt. „Bajka o wilku i lisie“, „Bajka o sikorce i lisicy“ oraz „O brudnym Jasiu“.

Jak się okazuje utalentowani „kukiełkarze“ z Małkowa pracują już nad swym teatrem od dłuższego czasu i mają na „swym koncie“ szereg sukcesów objazdowych w zasięgu powiatu sieradzkiego.

Rezultaty festiwalu

Oceniając jak najpozytywniej wyniki festiwalu, nie podobna ustrzec się od uwagi, iż mogły one stać na o wiele wyższym poziomie, tak pod względem jakościowym jak i ilościowym, gdyby czynniki, mające nadzór nad działalnością kulturalno-oświatową świetlic wiejskich, wzmogły bardziej swe wysiłki i docierały nie tylko tam, gdzie dotrzeć najłatwiej, ale również do tzw. świata wiejskiego „zabitego deskami“. Wówczas eliminacje nie będą przedstawiały tyle do życzenia.

Stef.

„Wschodnie zaloty“

Film azerbejdżański na polskich ekranach

Na nasze ekrany wchodzi po raz pierwszy film zrealizowany przez Wytwórnię Filmową w Baku, stolicy radzieckiego Azerbejdżanu. Film, którego tytuł oryginalny brzmi: „Arszin Mał Ałan“ a tytuł polski — „Wschodnie zaloty“, zaznajomi nas z twórczością filmową dalekiego zakaukaskiego kraju.

Kinematografia Azerbejdżanu, zorganizowana przy wydatnej pomocy pracowników rosyjskiej kinematografii, wydała już kilku utalentowanych reżyserów i operatorów i pozyskała do współpracy z filmem najwybitniejsze siły artystyczne kraju. Rozwija się ona w „mieście nafty“, w Baku. Reżyserzy i operatorzy azerbejdżańscy zwracają szczególną uwagę na opracowanie tematów związanych z pracą tego potężnego ośrodka przemysłu naftowego. Szereg filmów krótkometrażowych ilustruje rozwój gospodarki socjalistycznej w Azerbejdżanie. Reżyserzy, którzy bądź to przeszli przeszkolenie w atelier i szkołach filmowych innych republik radzieckich, a przede wszystkim w wielkich wytwórniach Moskwy i Leningradu, bądź też zdobyli doświadczenie przy pracy nad filmami dokumentarnymi, realizują obecnie długometrażowe filmy fabularne.

Pierwszy artystyczny film długometrażowy, jaki został wypuszczony przez Wytwórnię Filmową w Baku, opowiadał o życiu i czynach wielkiego azerbejdżańskeigo działacza ludowego — Sabuchi. W filmie tym po raz pierwszy wystąpiła jedna z najbardziej popularnych arstytek dramatycznych Azerbejdżanu, Loila Dżawanszirowa, bohaterka filmu „Wschodnie zaloty“.

„Wschodnie zaloty“ są przeróbką muzycznej komedii, ośmieszającej przesądy, jakie panowały w tym kraju na przełomie 19 i 20 stulecia. Komedia ta, skrząca się dowcipem, nasycona uroczymi melodiami, a opowiadająca o przygodach pewnego ulicznego sprzedawcy i jego nieszczęśliwej, ale zwycięskiej miłości — jest bardzo popularna w Azerbejdżanie. Grana jest ona od dziesiątków lat na wszystkich scenach Azerbejdżanu.

Główne role w filmie odtwarzają: Leila Dżawanszirowa oraz Raszid Bejbutow, ulubiony pieśniarz Azerbejdżanu i Armenii. Wiele humoru wnosi do filmu aktor charakterystyczny, Ludfeli Abdułajew, artysta Państwowego Teatru Komedii Muzycznej w Baku, który w roli Weliego występował setki razy na scenie.

Niewątpliwie artystów tych zobaczymy jeszcze niejednokrotnie na ekranie, ponieważ Wytwórnia Filmowa w Azerbejdżanie realizuje obecnie kilka filmów długometrażowych. Filmy te ukażą bogactwo i piękno zakaukaskiej republiki, walkę człowieka z siłami przyrody, rozbudowę gospodarki socjalistycznej.

L. R.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

„MÓJ SYN“

Sztuka w 3 aktach

Szandora Gergely'ego

Dnia 16 września b. r. w wielkiej sali Domu Związku Zawodowego Metalowców specjalne Kolegium Budapeszteńskiego Trybunału Ludowego przystąpiło do rozpatrywania sprawy jednego z najhaniebniejszych prowokatorów międzynarodowych, renegata i zdrajcy stanu, agenta wywiadu amerykańskiego i członka titowskiej bandy szpiegowskiej — Laszlo Rajka i jego wspólników.

Jak wykazał proces, niebezpieczny łotr, organizator niedoszłego zamachu stanu przeciw Demokratycznej Ludowej Republice Węgierskiej nie był bynajmniej w swej niecnej robocie człowiekiem „nowym“. Do zdrady i szpiegostwa, do prowokacji i usług konfidenckich zaprawiał się on już za „dobrych, przedwojennych czasów“. Był wszak jednym z wybitniejszych szpiclów policji politycznej Horthy'ego. Nie mało wówczas wyrządził szkód węgierskiemu ruchowi robotniczemu, wydając — bezpośrednio i pośrednio — wielu co aktywniejszych działaczy lewicowych w ręce faszystowskich siepaczy.

PAWEŁ ESTERAG — NIEUSTRASZONY BOJOWNIK WOLNOŚCI

Akcja sztuki Gergely'ego dzieje się w Budapeszcie, w r. 1938. Laszlo Rajk jest wówczas na Węgrzech nieobecny, węgierska bowiem „dwójka“ odkomenderowała go „służbowo“ na przeszkolenie prowokatorskie początkowo do Hiszpanii, następnie do Francji. Chociaż jednak nie ma „głównego“ rajka, działają przecie na miejscu tuziny pomniejszych rajków, wcale „sprawnie“ węszących za wrogami faszyzmu. Specjalnie „dobrą“ pamięcią odznacza się policja polityczna Horthy'ego, jeśli chodzi o nieustraszonych obrońców wolności i sprawiedliwości społecznej, ofiarnych bojowników za sprawę ludu — węgierskich działaczy rewolucyjnych.

Choć bowiem upłynęło niemal 20 lat od czasu, gdy skazanemu zaocznie na śmierć za udział w r. 1919 rewolucji węgierskiej komuniście Pawłowi Esteragowi udało się zbiec i ukryć przed okiem tajniaków i żandarmów faszystowskich, „nie zapomniała“ o nim węgierska policja. Schwytawszy w 1938 r. na granicy „podejrzanego osobnika“, wnet dochodzi ona do wniosku — mimo zmian zaszłych w ciągu 20 lat w wyglądzie aresztowanego — że to „chyba będzie od dawna poszukiwany, uchodzący już za zmarłego, Paweł Esterag“. Zidentyfikowanie osoby więźnia nie jest rzeczą zbyt trudną. Mimo bohaterskich wysiłków matki, która z nie lada hartem woli zaprze się w śledztwie swego syna, mimo starań komunisty Domanowicza, który ukryje wszystkie rodzinne zdjęcia bojownika, aby uniemożliwić jego identyfikację — znajdzie się przecie ktoś, kto „pozna“ Esteraga. Będzie nim oportunistyczny karierowicz, szwagier aresztowanego — radca Kowacz. Bez poważniejszych skrupułów odegra on rolę judasza, aby przysłużyć się reżimowi Horthy'ego, aby w oczach tego reżimu nie narazić się na opinię „człowieka niepewnego“ lub, co nie daj Boże, sympatyzującego z komunistami.

Po identyfikacji sprawa Esteraga jest właściwie przesądzona, ale... niezupełnie. Laszlo Rajk, aresztowany w 1931 roku przez policję budapeszteńską za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych został szybko „zwolniony“, ponieważ bez wahania podpisał zobowiązanie, że zostanie konfidentem i prowokatorem. Podobne zobowiązanie pragnie również wydusić policja węgierska od Pawła Esteraga. „Niech pan skreśli swoją biografię, niech pan poda adres tajnej drukarni, i wymieni wspólników, a puścimy pana na wolność...“ — kusi skazańca „ponętnymi propozycjami“ sędzia śledczy.

Esterag nie jest jednak „rajkiem“. Odrzuca ze wstrętem podobną „możność“ ratowania własnej skóry. Nie wyda swoich towarzyszy, nie zdradzi konspiracyjnej drukarni — kuźnicy słowa rewolucyjnego, nie ułatwi pracy faszystowskim siepaczom za cenę wyjazdu do Ameryki Płd. — pójdzie mężnie na śmierć, zginie jak bohater, świadomy, iż ofiara, jaką składa na polu walki o wolność i nowy ład, nie pójdzie na marne, lecz wzmocni jeszcze bardziej ducha w szeregach walczącej lewicy węgierskiej, przyśpieszy zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i ludowej demokracji.

DWA ŚRODOWISKA

Sztuka Gergely'ego ukazuje nam dwa środowiska budapeszteńskie. Jedno — to obóz burżuazji węgierskiej, półświatek oportunistycznych typów drobnomieszczańskich, pełnych ugodowości wobec dyktatury faszystowskiej Horthy'ego, dobrze zresztą „zabezpieczającej“ ich życiowe „interesy“.

Do tego obozu należy przedstawiciel „Legionu Bohaterów“, porucznik Michał Afra Nagy, typowym tego środowiska reprezentantem jest wzbogacony dzięki faszyzmowi radca Józef Kowacz i „godna“ swego małżonka, radczyni Kowaczowa. Członkami tego półświatka“ są również świadkowie z II odsłony I aktu: „wystraszony“ kupiec Braun oraz niezdecydowani, chwiejni inteligenci, aktor i nauczyciel.

Lecz jest w sztuce i inny obóz, obóz o wiele liczniejszy, obóz walki z faszyzmem. Oprócz czołowej postaci — Pawła Esteraga — przedstawicielami jego są robotnik Domanowicz, postępowy dziennikarz Bobory, młodzieniec bez „określonego zawodu“, Timar, służąca Kowaczów, Julka, żołnierz z załogi więziennej, wreszcie więźniowie, których na scenie nie oglądamy, lecz słyszymy, gdy żegnają idącego na śmierć Esteraga bojowym hymnem walczącego proletariatu — „Międzynarodówką“.

Do obozu tego należy także sędziwa, bohaterska matka Pawła. Czcigodna staruszka nie jest bynajmniej świadomą rewolucjonistką, ale kocha to samo, co syn i tego samego, co on — nienawidzi. I dlatego, że rozumie i kocha ideały syna, rozumie sens jego śmierci i dzieli — w imieniu wszystkich podobnych jej matek — jego wiarę w zwycięstwo wolności i sprawiedliwości.

INSCENIZACJA

Sztukę Gergely'ego inscenizowała i reżyserowała doskonała odtwórczyni roli Pani Esterag — Ida Kamińska. „Tajemnicą“ dla nas pozostanie, w jaki sposób znakomitej artystce udało się w ciągu 2 godzin przedstawienia „przepuścić“ na małej scence Łódzkiego Teatru Żydowskiego aż sześć odsłon o różnych dekoracjach tak „płynnie“, że na tym nie ucierpiała bynajmniej wartkość akcji dramatycznej ani nie uległo zahamowaniu czy osłabieniu zainteresowanie widza.

Również Edward Grajewski jako dekorator zadziwił nas obaleniem przesądu, iż na „paru deskach“ nie ma mowy o jakiejś „poważniejszej oprawie scenograficznej“. Dekoracje w sztuce „Mój syn“ są najlepszym dowodem, że, gdy się b. chce, i na małej scence można dać ciekawe i pomysłowe rozwiązanie plastyczne.

Jeśli chodzi o grę aktorów — na specjalne wyróżnienie zasługuje Ida Kamińska. Oszczędność środków artystycznych, mistrzowskie operowanie subtelnymi półtonami, opracowany starannie gest pozwoliły artystce w sposób wzruszający zarysować sylwetkę matki węgierskiego rewolucjonisty.

Godnym artystycznie synem swej matki był M. Melman jako działacz komunistyczny stawiający mężnie czoło brutalnym i podstępnym siepaczom Hothy'ego.

Bardzo udane sylwetki świadków „w sprawie Esteraga“ stworzyli: I. Białkowicz (kupiec Braun), N. Wulfowicz (aktor) i M. Grynsztein (nauczyciel Bokor).

Sympatycznie prezentował się w roli redaktora Bobory — S. Szterenfeld, N. Mciski — jako Georg Domanowicz oraz R. Glikman jako Julka.

Dobrze mieszał brutalność z uprzejmą chytrością sędzia śledczy — Z. Koleśnikow, lecz wyraźnie nadużywali głosu i gestykulacji Ch. Buzgan — jako Kowacz i R. Szyller jako Anna Kowaczowa. Zwłaszcza ekspresja Buzgana wskazuje na niedobrą szkołę aktorską, szkołę - amerykańską. →

24 listopada

Z ŻYCIA Partii

Trójka szkoleniowa podst. organ. PZPR przy Wydziale Prawa UŁ zawiadamia, że wykłady pt. „Kapitalizm" dla I stopnia szkolenia odbędą się w świetlicy ZAMP-u (Piotrkowska 48):
dla grupy B — 28.XI.49 o godz. 20,
dla grupy A — 29.XI.49 o godz. 20.
Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

UWAGA SŁUCHACZE KURSU SAMOKSZTAŁCENIOWEGO (grupa 11) Dzielnicy Górna Lewa. Dnia 24 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się seminarium z tematu I-go. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, STUDENCI PRAWA U.Ł. PZPR-owcy!
Dnia 25. XI. 1949 r. o godz. 20, przy ul. Kopernika 55 (budynek Wydz. Prawnego) w sali ZAMP-u odbędzie się zebranie Oddziałowej Organizacji Partyjnej.

Zdrowie ludzi pracy otoczone czujną troską

Lecznictwo społeczne usprawnia swe poczynania

Konferencja o sposobach poprawy działalności Ubezpieczalni

Wczoraj z inicjatywy Okręgowej Rady Związków Zawodowych odbyła się w świetlicy Ubezpieczalni Społ. konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele KŁ PZPR, ORZZ, Ubezpieczalni oraz Rad Zakładowych ze wszystkich fabryk łódzkich

Celem konferencji było omówienie braków dotychczasowej pracy Ubezpieczalni i wysunięcie rzeczowych wniosków, które przyczyniły by się do usprawnienia działalności tej instytucji. Przewodniczył tow. Kołczycki z ORZZ.

Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowych poczynań Łódzkiej Ubezpieczalni, prezes Rady Nadzorczej Ubezpieczalni tow. Krzynowek podkreślił fakt uruchomienia przychodni ubezpieczalnianych przy zakładach pracy, jak na przykład przy PZPB Nr 5. Następnym usprawnieniem jest wprowadzony obecnie tytułem próby system wypłacania wszelkiego rodzaju zasiłków na terenie poszczególnych zakładów pracy. Na razie już w 4-ch takich zakładach biura fabryczne wypłacają ubezpieczonym zasiłki. W najbliższym czasie odbędzie się konferencja z przedstawicielami MZK, PSS, Elektrowni, Państwowych Zakładów Lin i Powrozów, PZ Poń. Nr 1, PZDz Nr 2, PZPB Nr 2, PZPB Nr 6, PZPW Nr 2 i PZPW Nr 4 — celem wprowadzenia w życie na terenie tych zakładów tego sposobu wypłaty zasiłków.

Dr Marzyński — naczelny lekarz Ubezpieczalni — mówił o projekcie usprawnienia lecznictwa społecznego w Łodzi. Projekt, o którym już pisaliśmy obszernie na łamach naszego pisma, został omówiony z przedstawicielami KŁ PZPR i ORZZ i w chwili obecnej jest rozpatrywany przez władze centralne w Warszawie.

Sprawę wczasów sanatoryjno-leczniczych omówił dr Wierzbowski zwracając szczególną uwagę na usterki w pracy Rad Zakładowych, które nie potrafiły wpłynąć na to by wczasy na terenie zakładów pracy były w pełni wykorzystywane.

Ożywiona dyskusja, w której udział wzięli przedstawiciele Rad Zakładowych, była dowodem, jak bardzo żywotne są na terenie każdego zakładu pracy zagadnienia lecznictwa. Radcy zakładowi zwracali uwagę nie tylko na niedociągnięcia pracy Ubezpieczalni, na brak sumienności w postępowaniu niektórych lekarzy, ale poruszyli zarazem kwestię nieusprawiedliwionych opuszczań pracy w fabrykach, oraz sprawę wystawiania zwolnień bez uprzedniego badania chorych. Poruszono również konieczność umożliwienia korzystania z porad lekarskich w godzinach wieczornych we wszystkich ośrodkach Ubezpieczalni.

Troska o zdrowie człowieka pracy, a jednocześnie troska o wykonanie planów produkcyjnych między innymi sposób walki z symulantami i opieszalcami — były myślą przewodnią dyskusji.

Niewątpliwie wspólna konferencja rad zakładowych z przedstawicielami ORZZ i Ubezpieczalni nie jedno ulepszy, niejedną sprawę związaną z lecznictwem społecznym — pchnie na lepsze tory.

7 wzorcowych sklepów sprzedaży mięsa

będzie uruchomionych do końca roku

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego uruchomi do końca grudnia br. 7 sklepów wzorcowych w różnych punktach Łodzi.

Między innymi na ulicach: Piotrkowskiej, J. Stalina, Limanowskiego, Narutowicza i Armii Czerwonej.

Do końca br. zostanie również uruchomionych 10 sklepów zwyczajnych, oprócz 38 od dawna już czynnych.

Na dzień 1 stycznia 1950 roku CZPM posiadać będzie w Łodzi 55 sklepów.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...



Pokrzywdzona ul. Ogórkowa

— „Ulica nasza — piszą *mieszkańcy ulicy Ogórkowej* — nie jest zabrukowana, ani oświetlona. W wybojach tworzy się błoto, w którym grzęzną przechodnie. Postanowiliśmy więc owe wyboje sami jakoś zasypać. Ale prosimy o założenie przynajmniej jednej lampy na naszej ulicy. Jest ona bardzo krótka i wydaje się nam, że jedna lampa wystarczy...".

Prosimy Zarząd Miejski o odpowiedź w tej sprawie.

Czy tak postępuje lekarz?

Tow. Zygmunt Stasiak, pracownik Elektrowni Łódzkiej zam. przy ul. Mikołajewskiej 7 pisze: „Dnia 17 bm. o godz. 6.15 położna, wezwana do mojej żony, zorientowawszy się, że poród będzie skomplikowany, poleciła mi wezwać natychmiast Pogotowie. Telefonowałem pod nr. 134-15, odesłano mnie pod nr 153-85, gdzie powiedziano mi, że karetka za chwilę wyjedzie. Po upływie 3,5 godz. zjawił się wreszcie lekarz Pogotowia, który, nie badając żony, wypisał kwalifikację do szpitala. Położna prosiła, aby zaczekał na poród, który, jej zdaniem, miał nastąpić za parę minut. Ale lekarz był nieubłagany. Powiedział: „Ja mam więcej praktyki, niż pani!" — i odjechał. Nie zdążyłem już żony odwieźć do szpitala, gdyż po upływie 10 minut nastąpił poród. Położna z trudem poradziła sobie ze skomplikowanym porodem, który przecież odbyłby się znacznie łatwiej, gdyby lekarz zechciał udzielić pomocy, o którą go proszono...".

Stanowisko lekarza w tej sprawie wydaje się nam niewłaściwe. Oczekujemy wyjaśnień od kierownictwa Pogotowia. Podkreślamy, że nazwisko lekarza jest nam znane.

Odbudowujemy Warszawę

Województwo łódzkie wykonało plan zbiórek przed terminem

Jak informuje Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy w Łodzi wykonany został plan zbiórek na odbudowę Warszawy na rok 1949 w wysokości 212 milionów złotych. Kwota ta obejmuje wykonane zobowiązania z terenu województwa i miasta Łodzi.

Przedterminowe wykonanie planu rocznego w tej społecznej akcji świadczy o dużym zrozumieniu i ofiarności ludzi pracy na rzecz naszej Stolicy. Wyniki zbiórkowe tym więcej zasługują na podkreślenie, że powstały mimo nie wypełnienia swych planów rocznych przez niektóre grupy społeczne. Należy mieć na dzieję, że te wszystkie Komitety terenowe, które zalegają ze składkami, wypełnią je obecnie, tym bardziej, że Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy przystąpił do nowej akcji. Jest nią wykonanie zobowiązań, powziętych na Kongresie w Warszawie — województwo łódzkie i miasto Łódź mają zebrać dodatkowo 88 milionów złotych.

Wszyscy stajemy do apelu i w miarę naszych możliwości postaramy się pomóc Warszawie. Pomagając przy odbudowie Stolicy, dokładamy cegiełkę do odbudowy Polski Ludowej.

(sig.).

Wołowina na bony i kupony

Od dnia dzisiejszego, tj. 24 do soboty 26 bm. włącznie posiadacze bonów tłuszczowych kategorii PR-S mogą nabywać po 0,25 kg słoniny na odcinek Nr 6.

Również posiadacze kuponów kontrolnych tej samej kategorii —PR-S otrzymają po 0,25 kg wołowiny na odcinek Nr 6.

Nieporządki w barze



Mój Hipolit często nie przychodzi na obiad do domu. Mając czasem popołudniowe zajęcia w mieście, zjada wówczas obiad gdzieś w barze i powraca dopiero wieczorem.

Pewnego ranka zapowiada mi znowu:

— Polciu! Dziś nie przyjdę na obiad! Posilę się w barze przy ul. Piotrkowskiej 92!

— Wiesz co? W takim razie nie opłaca mi się gotować w domu. Spotkamy się w barze o trzeciej i zjemy obiad razem!

— Doskonale! — zgodził się Hipolit.

O trzeciej istotnie spotkaliśmy się. Hipolit poszedł do kasy, zapłacił za dwie porcje bitek w sosie, a ja tymczasem rozglądałam się po barze.

— Czy tu zawsze tak brudno? — spytałam powracającego małżonka, wskazując na zaśmieconą podłogę.

— Wiesz, nie zwracam na to uwagi! — odrzekł mi. (Naturalnie, mężczyzna!).

Zabraliśmy się właśnie do skromnego posiłku, kiedy personel baru przypomniał sobie, że trzeba zamieść. Powstał kurz nie do zniesienia. Nie mogliśmy już skończyć tych bitek.

Takie było moje pierwsze wrażenie wyniesione z baru PSS przy ul. Piotrkowskiej 92. Niedawno, przed kilku dniami, wybraliśmy się tam znowu, tym razem przed południem.

Już przy wejściu uderzyła mnie jakaś niemiła woń. Zaczęłam pilnie się rozglądać, ale nic podejrzanego nie zauważyłam. Z pomocą przyszedł mi Hipolit.

— Widzisz! Podłoga umyta! — wyrzekł triumfalnie.

Otóż z tej umytej podłogi bił ów odór, który pozostawał w wyraźnej niezgodzie z unoszącymi się dokoła zapachami potraw.

Nie wiem, z czego zrobiona jest podłoga w barze PSS — Piotrkowska 92, ale zdaje mi się, że można by ją pokryć jakimś linoleum, żeby nie psuć apetytu gościom — przy robieniu porządków.

Pozostaje z poważaniem
Apolonia z Dokuczalskich
Smutna.

Polskie Radio zakłada głośniki na Chojnach

Od dziś przyjmowane są zgłoszenia

Z dniem 24 listopada Polskie Radio przyjmować będzie zgłoszenia na instalacje głośnikowe w dzielnicy robotniczej Chojny.

W pierwszym etapie radiofonizuje się ulice: Trębacką, Okręgową, Pryncypalną do Kosynierów Gdyńskich, Dachową, Antenową i Wesołą.

Dla wygody mieszkańców Chojen zgłoszenia przyjmowane będą w nowopowstałym Radiowęźle „Chojny", mieszczącym się przy ul. Pryncypalnej róg Rzgowskiej — w godzinach od 8,30 do 15, prócz niedziel i świąt. Instalacje przeprowadzać będzie Polskie Radio w kolejności zgłoszeń. Cena instalacji wraz z głośnikiem tylko 3,600 zł.

Zapasy Łodzi na zimę

Góry ziemniaków w magazynach

Czy Łódź będzie dostatecznie zaopatrzona w kartofle na zimę? — Pytanie to zadaliśmy **tow. Stańczykowi**, wiceprezesowi Zarządu PSS. Urodzaj na ziemniaki był dobry, ale sprawa odpowiednich dostaw do miasta na zimę nie zależy wyłącznie od tego, równie ważne jest przechowanie i organizacja dowozu.

Przekonajcie się sami — odpowiedziano nam. —

Jedziemy więc do składów.

Pierwszy z nich znajduje się tuż **obok Łęczycy**. Już na zewnątrz sprawia imponujące wrażenie. Wielka, murowana budowla o wymiarach 48 x 28 m. Wewnątrz, w dziesiątkach przegród, leżą 2-metrowej wysokości kopce kartofli. Jest ich tutaj **670 ton**. Nagromadzone zostały przez „Powszechną" i stanowią część zapasu, przeznaczonego na okres zimowy.

Przechowywanie ziemniaków w **specjalnych budynkach**, zwanych **ziemniaczarkami**, stanowi metodę nową, mało u nas jeszcze znaną, ale zarazem jedyną, niezawodnie chroniącą przed zepsuciem. Dotychczas przechowywało się ziemniaki w kopcach ziemnych, zabezpieczone słomą i ziemią przed mrozem. Jednak w wielu wypadkach tak przechowywane ziemniaki ulegały częściowemu zniszczeniu z powodu nadmiaru wilgoci lub w razie zbyt silnych mrozów. W ziemniaczarkach, w magazynach o specjalnych urządzeniach regulujących temperaturę, dopływ świeżego powietrza itd. jest to wykluczone. Gdyby złożone tu kartofle chciano umieścić w jednym kopcu ziemnym, to należało by wykopać rów szerokości 1,5 metra, i... przeszło kilometr długi.

Poza ziemniaczarką w Łęczycy, PSS posiada jeszcze jeden podobny magazyn w Łasku, gdzie złożono przeszło **400 ton ziemniaków** oraz 2 mniejsze w Łodzi przy ul. Konstytucyjnej Nr 3, mieszczące razem ponad kilkaset ton. Również w piwnicach poszczególnych sklepów zmagazynowane zostało dalsze 200 ton. Ogółem daje to **przeszło 2 tysiące ton kartofli**. Magazyny mieszczą się w Łodzi lub w odległości co najwyżej kilkudziesięciu kilometrów, co w dużej mierze ułatwia transport.

Nowa placówka zbiorowego żywienia

PSS otworzyła niedawno nową placówkę zbiorowego żywienia, a mianowicie paszteciarnię Nr 13 w lokalu przy ul. Nawrot 53.

Bar ten, jak i inne bary PSS, posiada duży wybór zakąsek, tanich i pożywnych dań barowych oraz napoje.

Zapowiedź dostatecznego zaopatrzenia miasta w mięso i tłuszcze

Nasilenie spędu bydła i nierogacizny wzrasta

W Państwowym Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w Łodzi odbywają się w każdą środę **spędy bydła i nierogacizny**, hodowanych na terenie miasta Łodzi. Ostatnie cztery tygodnie cechuje szczególnie duże nasilenie dostaw pogłowia.

A więc wczoraj do PZGS „Samopomoc Chłopska" przy ul. 11-go Listopada 97 spędzono wiele krów, cieląt oraz świń zakontraktowanych w ramach akcji „H".

Sprzedawane bydło bywa na ogół nie najlepszego gatunku. Hodowcy pozbywają się przed nadchodzącą zimą bydła nierentownego, zatrzymując najlepsze.

Natomiast przywożone świnie są gatunkowo bardzo dobre. Nic też dziwnego, że ich hodowcy otrzymują za nie najwyższe stawki.

Jeden z dostawców, ob. Andrzej Markiewicz z ul. Nowotki 168, właściciel 6 hektarowego gospodarstwa, przywiózł świnię wagi 138 kilogramów. Otrzymał za kg 220 zł, co w sumie czyni ponad trzydzieści tysięcy złotych. Ponadto, za dotrzymanie terminu otrzymał tysiąc złotych premii,

Niektórzy hodowcy — jak się okazuje — z nadmiaru gorliwości przywożą tuczniki przed określonym w kontrakcie terminem. Oczywiście, nie otrzymają oni premii,

Nasilenie wczorajszego spędu oraz spodziewane utrzymanie się tego nasilenia do końca bieżącego roku, zapowiadają dostateczne zaopatrzenie naszego miasta w mięso i tłuszcze.

(Jel.).

Komunikat TPPR

Zarząd Oddziału Grodzkiego TPPR, wzywa wszystkich przewodniczących kół względnie ich zastępców lub sekretarzy, do stawienia się w dniu 24 lub 25 bm. w biurze oddziału, ul. Piotrkowska 272b w godzinach od 8 do 18-ej w celu pobrania ankiet sprawozdawczych. Przybycie obowiązkowe.

Odczyt o planie 6-letnim

Dnia 24 listopada 1949 r. o godzinie 20 w Sali Kominkowej Działu Chłopców Stowarzyszenia „Ognisko", ul. Moniuszki 4a — odczyt pt. „6-cioletni plan przebudowy i rozwoju". Prelegent mgr. J. Sierzputowski.

KONCERT SMETANOWSKI w Filharmonii

W ramach uroczyście obchodzonych w całym kraju „Dni Fryderyka Smetany w Polsce", nad którymi protektorat objął Marszałek Sejmu RP Władysław Kowalski, Państwowa Filharmonia w Łodzi swój X Koncert Symfoniczny w piątek, 25 bm., godz. 19.30, poświęca całkowicie utworom twórcy czeskiej muzyki narodowej. Dyryguje Vaclav Neumann (Praga). Solistą koncertu będzie tenor Lesław Finze, artysta Opery Śląskiej. Kasa Filharmonii czynna w godz. 10—13 i 17—19,30.

Nasi Czytelnicy piszą

KINO I ASPIRYNA

Są w Łodzi kina, do których ze względu na panującą tam temperaturę, widz uczęszczałby najchętniej w kostiumie kąpielowym. Lecz obok tych istnieje również takie kino, dokąd bez ciepłego palta i grubego szala ani rusz iść nie można.

Kinem tym jest „Gdynia" — wyświetlająca wyłącznie aktualności, filmy oświatowe i kroniki dokumentarne.

Podczas lata kino „Gdynia" cieszyło się wielkim powodzeniem i pomimo to, że daje dziennie dziesięć seansów, na sali był zawsze pełny komplet. Inaczej zgoła wygląda sytuacja obecna.

„Gdynia" świeci pustkami, a liczne rozmowy z eks-bywalcami tego kina utwierdziły mnie w przeświadczeniu, że przyczyną słabej frekwencji jest właśnie fakt nieopalania sali i panującego tam nieznośnego zimna.

A więc wniosek, będący równocześnie życzeniem byłej i przyszłej publiczności kina „Gdynia".

Kierownictwo kina winno wziąć sobie te uwagi do serca i zapewnić licznym widzom oglądanie filmów w odpowiednich warunkach.

K. I.

Rejestracja wojskowa

Dziś, tj. dnia 24 bm. stawią się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź—Miasto I (komisariat MO 6, 7, 8, 9, 10, 15). Rocznik 1907 — przy ul. Ogrodowej 34 na literę B. Rocznik 1914 — przy ul. Ciesielskiej 7-9 na literę B. Rocznik 1911 — przy ul. Skarbowej 28 na litery B, C, D. Rocznik 1912 — przy ul. Wólczańskiej 251 na litery A, B. Rocznik 1913 — przy ul. Kopernika 46 na litery S, Sz.

Z terenu RKU Łódź—Miasto II (komisariat MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14). Rocznik 1918 — przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.) na litery Sz, T, U. Rocznik 1913 — przy ul. Armii Ludowej 28 na litery B, C, D. Rocznik 1914 — przy ul. Lokatorskiej 10 na literę B. Rocznik 1910 — przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p.) na litery Ch, H, I, J. Rocznik 1908 — przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.) na litery R, S.

Jutro, tj. dnia 25 bm. stawią się do rejestracji:

Z terenu RKU Łódź—Miasto I (komisariat MO 6, 7, 8, 9, 10, 15). Rocznik 1907 — przy ul. Ogrodowej 34 na litery C, D. Rocznik 1914 — przy ul. Ciesielskiej 7-9 na litery B, C, D. Rocznik 1911 — przy ul. Skarbowej 28 na litery D, E, F. Rocznik 1912 — przy ul. Wólczańskiej 251 na literę B. Rocznik 1913 — przy ul. Kopernika 46 na litery Sz, T.

Z terenu RKU Łódź—Miasto II (komisariat MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14). Rocznik 1918 — przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.) na literę W. Rocznik 1913 — przy ul. Armii Ludowej 28 na litery D, E, F. Rocznik 1914 — przy ul. Lokatorskiej 10 na litery B, C, D. Rocznik 1910 — przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p.) na litery J, K. Rocznik 1908 — przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.) na literę S.

O Kongresie Zrzeszenia Pracowników-Demokratów

W piątek, dnia 25 listopada br. o godz. 19 w sali I-szej Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego) pro kurator Sądu Najwyższego, tow. Leszek Lernel wygłosi referat sprawozdawczy z odbytego w Rzymie Międzynarodowego Kongresu Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Zebranie wyborcze

W związku z zarządzeniem Prezydenta m. Łodzi z dnia 27 październik a rb. o powołaniu zrzeszenia prywatnych właścicieli nieruchomości — w niedzielę, dnia 27 listopada rb. o godzinie 10-ej w lokalu świetlicy PZPB Nr 2 przy ul. Ogrodowej 18 odbędzie się zebranie wyborcze obwodu wyborczego północnego, obejmującego teren Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego.

Uwaga, mieszkańcy III Komisariatu M.O.

W dniach 25 i 26 bm. oddają odpadki użytkowe mieszkańcy domów położonych w obrębie III-go komisariatu Milicji Obywatelskiej.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 24 listopada 1929 r.

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOMUNALNYCH

Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Helenowa wielki wiec pracowników państwowych i komunalnych w sprawie postulatów uposażeniowych.

„NIE MA KREDYTÓW"

„Głos Poranny" w dłuższym artykule narzeka na stałe pomijanie Łodzi przy rozdziale kredytów. Warszawa nie chce użyczyć ani grosza na budowę nowego dworca kolejowego, na budowę domów itd.

ZAKAZANY ODCZYT

Wyznaczony na dziś rano w sali Zw. Zawodowych odczyt wolnomyślicielski został w ostatniej chwili zakazany, a licznie zgromadzeni słuchacze rozpędzeni przez policję.

CLEMENCEAU W AGONII

Dzienniki donoszą, że „stary tygrys" - Clemenceau znajduje się w agonii.

NOWE REDUKCJE WŁÓKNIARZY

„Republika" drukuje statystykę zatrudnienia włókniarzy. Wynika z niej, że coraz więcej fabryk przechodzi na pracę po dwa dni w tygodniu. „Oznacza to kolosalne zmniejszenie się siły nabywczej robotnika — co z kolei przynieść musi nowe redukcje. Wytwarza się istne błędne koło" — konkluduje dziennik. (Rzeczywiście błędne koło systemu kapitalistycznego, o czym wie dziś każdy).

STRACH PRZED ZABURZENIAMI GŁODOWYMI

Gazety „zabierają głos" w sprawie bezrobotnych, którym w czasie nadchodzącej zimy głód i zimno zajrzą w oczy. Każdy dziennik podaje inną cyfrę bezrobotnych. (Kurier Łódzki w dwu umieszczonych obok siebie artykułach podaje dwie różne cyfry: raz 23 tysiące, raz znów 15.150). Z zasiłków korzysta w obecnej chwili tylko 7.758 osób.

Dzienniki w obawie przed „zaburzeniami głodowymi" apelują do władz, by przyznały pewne kwoty na ratunek dla tych „pariasów".

KRONIKA SENSACYJNA

„Ponura zagadka domu przy ul. Piotrkowskiej 92. — Z dołu biologicznego wydobyto zwłoki człowieka". (Głos Poranny) „Krew na sali tańca" — „Zamach na park Poniatowskiego". „Panika w Duesseldorfie" itd.

FALA MROZÓW W AMERYCE

Amerykę nawiedziła fala wczesnych mrozów, dochodzących do kilkunastu stopni. Ofiarą mrozów padło już 20 osób.

WYPŁATA „ZAPOMÓG" DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI

Minister Pracy i Opieki Społecznej wyasygnował na wypłatę zapomóg dla bezrobotnej inteligencji 4.000 złotych (cztery tysiące). „Suma ta przeznaczona jest dla Łodzi i województwa oraz dla Kalisza. Ponieważ, jak podaje Urząd Pośrednictwa Pracy bezrobotnych pracowników umysłowych na tym terenie jest 1978 — wypadłoby na każdego bezrobotnego inteligenta po dwa złote (na cała zimę).

TEATRY

BILETY NA „MARIĘ STUART" i „WIŚNIOWY SAD" w Ośrodku Informacji Miejskiej

Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do ogólnej wiadomości, że na popołudniowe przedstawienie „Marii Stuart" i wieczorne przedstawienie „Wiśniowego sadu" na niedzielę, 27 bm — sprzedaje bilety od dnia dzisiejszego Ośrodek Informacji Miejskiej, Piotrkowska 104-a w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy Sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych. Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Do 25 listopada teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera. W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1 „Dzieci kapitana Granta" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie Zaloty" — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pocałunek na stadionie"; godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 49"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sąd honorowy"— godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA (Rzgowska 84) — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu" — dla młodzieży godz. 16 „Symfonia Pastoralna" g. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) —„Synowie" — godz. 16, 18, 20
ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Arinka" — godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wschodnie Zaloty" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Jak pracowały nasze Związki Okręgowe?

Piłkarstwo łódzkie w r. 1949

Jakkolwiek jeszcze w niedzielę będziemy świadkami meczu piłkarskiego „Cracovia"— ŁKS Włókniarz i być może będziemy jeszcze gościli u siebie mistrza Polski krakowską „Wisłę-Gwardię", to jednak oficjalny sezon piłkarski mamy już poza sobą. Kręgosłupem jego były rzecz oczywista spotkania ligowe, w których brał udział nasz zespół Włókniarzy.

Przez długi szereg tygodni cała sportowa Łódź żyła pierwszą ligą. Zainteresowanie spotkaniami drugiej ligi, w których brały udział zespoły „PTC-Gwardii" i Widzewa cieszyły się już o wiele mniejszym zainteresowaniem Łodzi, tym bardziej, że oba te zespoły nie odnosiły sukcesów.

CO NAM PRZYNIOSŁA LIGA?

Rozgrywki ligowe nie przyniosły nam w ubiegłym sezonie sukcesów. Bo przecież nie możemy poczytywać za sukces uplasowanie się ŁKS Włókniarza na 6 miejscu w końcowej tabeli rozgrywek, a tym bardziej nie możemy cieszyć się z wyników rozgrywek drugiej ligi, z których wyeliminowana została Gwardia pabianicka i z ledwością właściwie utrzymał się Widzew. Wyniki te nie mogą więc, jak widzimy, zaspokoić ambicji Łodzi.

SPOTKANIA MIĘDZYOKRĘGOWE

Przejdźmy teraz z kolei do spotkań międzyokręgowych, a mianowicie do spotkań reprezentacji naszego okręgu z reprezentacjami innych okręgów i do walk o puchar Kałuży.

W ubiegłym sezonie reprezentacja naszego okręgu rozegrała następujące spotkania o puchar Kałuży: z Warszawą 1:2, ze Śląskiem 4:3, z Poznaniem 1:2, z Krakowem 1:4, z Opolem 1:4.

W spotkaniach towarzyskich przegraliśmy z Bratislavą 2:3, wygraliśmy z Zagłębiem 4:3, wygraliśmy z Polonią francuską 5:2, przegraliśmy z „Tiraną" (Albania) 0:1 i wreszcie zremisowaliśmy z Wrocławiem 2:2.



Reprezentacja juniorów Łodzi przed meczem z reprezentacją Warszawy o puchar Polski

SPRAWA JUNIORÓW

Tak się przedstawiają osiągnięcia naszej ekstraklasy. Chcąc jednak dać pobieżny obraz osiągnięć łódzkiego piłkarstwa nie sposób pominąć milczeniem sprawy dla naszego piłkarstwa najbardziej doniosłej — sprawy naszych juniorów.

Od dwóch już lat nasze władze piłkarskie otaczają juniorów specjalnie troskliwą opieką. Dowodem tego są choćby obozy w Spale, z których nasza młodzież piłkarska skorzystała bardzo wiele i które są przyczyną zazdrości wielu okręgów. Obóz w Spale, o czym mieliśmy możność przekonać się naocznie, był urządzony w ubiegłym sezonie wzorowo i mógł rzeczywiście służyć za wzór innym.

Wydatki, jakie w związku z nim poniósł ŁOZPN nie poszły na marne. Już dzisiaj reprezentacja naszych juniorów, pomimo porażki warszawskiej na meczu z reprezentacją Stolicy o puchar Polski, jest uważana za jedną z najsilniejszych w Polsce.

Reprezentacja naszych juniorów może się pochwalić następującymi wynikami: z reprezentacją Warszawy 2:2, z reprezentacją „Trnavy" (CSR) 2:0, z reprezentacją Częstochowy 2:1, z reprezentacją Krakowa 3:2 (!), z reprezentacją Warszawy (w Warszawie) 1:3. Oprócz tego reprezentacja naszych juniorów rozegrała jeszcze mecz z reprezentacją seniorów Zduńskiej Woli uzyskując wynik remisowy 1:1.

ŁÓDZKA KLASA A

Z kolei zejdźmy teraz na niższe szczeble naszej hierarchii piłkarskiej, wejdźmy w masy. Zaczniemy od naszej klasy A.

Łódzka klasa A w porównaniu z rokiem ubiegłym nie wykazała wielkich zmian na lepsze. Czołowe jednak zespoły podniosły poziom swej gry, który niewątpliwie poprawi się jeszcze w przyszłym sezonie, gdyż w zespołach tych zauważyliśmy wielu młodych obiecujących piłkarzy. Do najbardziej zaawansowanych technicznie drużyn A klasowych należy zaliczyć Kolejarza i Spójnię w Łodzi. Nie wiele ustępuje im Włókniarz ze Zgierza. Zeszłoroczny leader tabeli „Concordia" jeśli nie odmłodzi w porę swej drużyny — naszym zdaniem w przyszłych rozgrywkach nie będzie mógł liczyć na sukcesy.

ŁÓDZKA KLASA B

Pozostała nam jeszcze klasa B., ten rezerwuar młodych sił naszego piłkarstwa. Na tym froncie sytuacja nie przedstawia się tak, jakbyśmy chcieli sobie życzyć. Jaki taki poziom reprezentuje tylko kilka drużyn. Do nich zaliczyć można Włókniarza z Pabianic i ze Zduńskiej Woli, Kolejarza ze Skierniewic, DKS z Aleksandrowa, Budowlanych i Ognisko z Łodzi.

W mistrzowskiej tabeli klasy B na 12 drużyn tej klasy 4 pierwsze miejsca zajmują drużyny prowincjonalne, a pozostałe 8 — drużyny łódzkie (!).

WALKA Z CHAMSTWEM NA BOISKACH

Tyle byłoby o naszym piłkarstwie w tym sezonie. Na zakończenie warto by poruszyć jeszcze sprawę dyscypliny tak wśród zawodników jak i wśród publiczności. Pod tym względem nie notujemy wielkiej poprawy. I w tym sezonie od czasu do czasu dochodziły nas słuchy o różnych ekscesach na boiskach zwłaszcza prowincjonalnych, gdzie często organizatorzy, lub publiczność nie potrafiła stanąć na odpowiednim poziomie. Te smutne objawy zdziczenia tak wśród zawodników jak i wśród naszej publiczności sportowej musimy tępić nadal z całą surowością, dopóki nie znikną całkowicie z naszych boisk piłkarskich.

Sport w ZSRR

Spartakiada w Kirgizji

MOSKWA (obsł. wł.). — W stolicy Kirgizji — Frunze rozpoczęła się I Spartakiada, poświęcona charakterystycznym dla Republiki gałęziom sportu. W kirgiskich walkach zapaśniczych, walkach na koniach i innych dziedzinach narodowego sportu, demonstruje swoje umiejętności ponad 400 najlepszych zawodników.

Kirgizi biorą coraz bardziej czynny udział w sporcie. Co roku zwiększa się tam liczba przeprowadzanych zawodów i ilość stowarzyszeń sportowych. W zawodach lekkoatletycznych, piłki nożnej, bokserskich, pływackich, zapaśniczych i szachowych uczestniczyło w tym roku tysiące młodzieży. Najlepsi sportowcy brali udział w zawodach międzyrepublikańskich i ogólnoradzieckich. Dotychczasowy bilans tegorocznego sezonu zamknęli sportowcy kirgiscy siedemdziesięcioma nowymi rekordami Republiki, w różnych dziedzinach sportu.

Wiele ciekawych wyczynów dokonali również alpiniści w czasie minionego lata. Zdobyli oni kilka trudno dostępnych szczytów, nie mających dotychczas nazwy. Dwa z nich, leżące na wysokości ponad 4 tys. m, otrzymały imiona: wodza bułgarskiej klasy robotniczej — Georgi Dymitrowa oraz postępowego działacza murzyńskiego — Paula Robesona.

W stosunku do ubiegłego roku liczba czynnych stowarzyszeń sportowych wykazała dalszy wzrost i wynosi obecnie 1.150.

Siatkarze „Związkowca-Zrywu" wchodzą do klasy A

Wydział Gier i Dyscypliny Łódzkiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka przeprowadził weryfikację spotkań w siatkówce męskiej o mistrzostwo kl. B i rezerw kl. A. Pierwsze miejsce w tabeli drużyn kl. B i awans do kl. A. zdobyła drużyna Związkowca Zrywu, mając 5 punktów przed Stalą — 4 pkt. Kolejarzem — 2 pkt. oraz Widzewem i PKS Włókniarzem po 1 pkt.

Dla skompletowania kl. A w siatkówce męskiej do 6-ciu drużyn, dodatkowo zaawansowała do kl. A drużyna Stali, jako drugi zespół w tabeli.

Pierwsze miejsce w grupie rezerw kl. A w konkurencji męskiej uzyskała Chemia 3 pkt. przed ŁKS Włókniarzem 2 pkt. i Spójnią 1 pkt.

W siatkówce kobiecej kl. B pierwsze miejsce w tabeli i tytuł mistrza kl. B uzyskał zespół Chemii 5 pkt., ŁKS Włókniarz 3 pkt., PKS Włókniarz 3 pkt., AZS — 2 pkt., Spójnia 1 pkt. i Związkowiec Zryw. 0 pkt.

O tytuł mistrza II ligi

Trzecie, decydujące spotkanie o tytuł mistrza II Ligi PZPN, między „Garbarnią" (Kraków) i „Górnikiem" (Radlin), odbędzie się w niedzielę, 27 bm., na neutralnym terenie — na boisku „Stali" w Sosnowcu.

Jak wiadomo, w poprzednich meczach obie drużyny uzyskały jednakową ilość punktów i bramek.

Hokeiści ČSR jadą do Francji

PRAGA (obsł. wł.). — W imprezach sportowych, organizowanych z okazji jubileuszu FSGT wezmą również udział hokeiści czechosłowaccy.

Występ reprezentacyjnej drużyny hokejowej Zw. Zaw. CSR odbędzie się w Paryżu 17 grudnia.

UWAGA, miłośnicy boksu!

Zarząd Związkowego Klubu Sportowego „Ogniwo" zaprasza wszystkich chętnych, chcących uprawiać sport bokserski do zgłoszenia się na treningi sekcji w poniedziałki, środy i piątki godz. 19-ta w lokalu świetlicy Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego 54.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego

1. W związku z niesportowym zachowaniem się, do chwili dokładnego wyjaśnienia tej sprawy, zawiesza się byłego zawodnika Lechii Tom. Brzozowskiego Józefa, członka sekcji bokserskiej.

2. W związku z trudnościami natury technicznej przesuwa się termin następujących zawodów o mistrzostwa klasy A Concordia — Ogniwo z dnia 2.X. na dzień 4.XII. 1949 r. o mistrzostwo Kl. B:

Bawełna II — ŁKS Włókniarz II z dnia 7.XII na dzień 8.XII. 1949 r., Korab, Piotrków — Widzew z dnia 18.XII na dzień 11.XII. 1949 r., Kolejarz Ł. — Stal, Ł. z dnia 8.XII. na dzień 10.XII. 1949 r.

Sekretarz (—) J. Służewski — Przewodniczący (—) M. Tyl

LENINGRADZKI ERMITAŻ

Wspaniała skarbnica kultury i sztuki

Ermitaż leningradzki, który powstał w wieku XVII — to znany na całym świecie niezmiernie bogaty zbiór dzieł sztuki. Jego bogactwa mieściły się w gmachach przylegających bezpośrednio do Pałacu Zimowego, głównej rezydencji carów. W salach tego ogromnego muzeum wyjątkowo bogato reprezentowana jest sztuka zachodnio - europejska. Wystarczy powiedzieć, że Ermitaż konkuruje pod względem ilości płócien największych mistrzów francuskich XV—XIX wieku ze słynnym paryskim Louvre'm.

W okresie władzy radzieckiej do zbiorów Ermitażu włączono mnóstwo dzieł sztuki, które były uprzednio własnością dworzan carskich, bankierów i obszarników.

W r. 1941 w Ermitażu stworzono **dział historii kultury rosyjskiej**. W tym nowym dziale umieszczono oprócz dawnych zbiorów, przebogate kolekcje Muz. Rosyjskiego, eksponaty z dawnego Muzeum Historii, Nauki i Techniki, Akademii Nauk ZSRR, zbiory Artyleryjskiego Muzeum Historycznego i wiele innych.. Nowy ten dział nie został jednak na skutek wybuchu wojny wykończony. Wszystkie skarby muzeum, w tej liczbie eksponaty działu historii kultury rosyjskiej, zostały bądź wywiezione w miejsca bezpieczne, bądź też ukryte w piwnicach.

W dniu 30 rocznicy Rewolucji Październikowej, w roku 1947, otwarto „Galerię Piotra Wielkiego". Zgromadzone tu zbiory opowiadają o dokonanych przez Piotra Wielkiego reformach w dziedzinie kultury, o rozwoju wiedzy technicznej i innych nauk w Rosji, ilustrują stosunki kulturalne Rosji z Europą Zachodnią, mówią o powstaniu i budowie Petersburga (obecnego Leningradu), zapoznają z twórczością mistrzów rosyjskich i warunkami życia w ówczesnej Rosji. Pod względem ilości i różnorodności eksponatów, galeria ta stanowi najpełniejszy zbiór pamiątek z okresu Piotra I.

Liczni zwiedzający z zainteresowaniem oglądają Wystawę, zatytułowaną „Bohaterska przeszłość narodu rosyjskiego", obejmująca okres od wybuchu wojny Północnej (rok 1700—1721) do zajęcia Paryża przez wojska rosyjskie w roku 1814.

W trzynastu salach Pałacu mieści się — otwarta w roku bieżącym — wystawa, dotycząca **historii kultury rosyjskiej XVIII w.**

Zgromadzone tu eksponaty są chronologicznym przedłużeniem Galerii Piotra I. Widzimy więc pierwsze wydanie dzieł jednego z największych uczonych rosyjskich, **Michała Łomonosowa**, jego lunety astronomiczne, przepiękne mozaiki, wykonane w założonej przez Łomonosowa fabryce szkła kolorowego, w tej liczbie duży mozaikowy portret Piotra I, roboty samego Łomonosowa.

Z okien sal wystawowych rozpościera się przepiękny widok na Newę i zabytkowe gmachy na jej wybrzeżach. Okoliczność tę wykorzystali twórcy wystawy, umieszczając wśród eksponatów panoramę budynku tzw. Kunstkamery (pierwsza połowa XVIII wieku).

Wystarczy wyjrzeć przez okno sali, by ujrzeć budynek ten w naturze. W jednej z dalszych sal wystawiono wyroby słynnego rosyjskiego mechanika-samouka, **Iwana Kulibina**, twórcy kilkudziesięciu oryginalnych wynalazków, które w wielu wypadkach wyprzedziły zdobycze Europy Zachodniej. Wśród wynalazków tych wymienić należy oryginalny **zegarek w kształcie jaja**. Wynalazek ten przyczynił się do nominacji Kulibina na kierownika warsztatu mechanicznego przy Akademii Nauk w Petersburgu.

Uwagę widza zwracają również płótna utalentowanych malarzy rosyjskich XVIII w., chłopów pańszczyźnianych — I. i N. Argunowych, stanowiący rzadkość muzealną portret Pugaczowa, przywódcy wojny chłopskiej 1773—1775 r., dzieła wielkiego rosyjskiego rewolucjonisty-demokraty z końca XVIII w. — Radiszczewa, w tej liczbie pierwsze wydanie jego słynnej „Podróży z Petersburga do Moskwy". Dalej widzimy rysunki architekta pańszczyźnianego — A. Mironowa; prace pańszczyźnianych malarzy teatralnych — Muchina i Funtusowa; szkice słynnych architektów rosyjskich: Bażenowa, Kazakowa i Starowa i wiele, wiele innych.

W przebogatym dziale rosyjskiej sztuki stosowanej z drugiej połowy XVIII w. znajdujemy wyroby z porcelany, szkła, fajansu, ołowiu, miedzi, kości, kamieni kolorowych itp. Dużym zainteresowaniem cieszą się wyroby rzemieślników tulskich — szkatułki, lustra, a nawet meble z polerowanej stali.

Specjalne miejsce w Pałacu Zimowym zajmuje tzw. sala Malachitowa, sąsiadująca z wystawą historii kultury rosyjskiej i będąca jak gdyby jej częścią składową. W sali tej, wyłożonej malachitem, według szkicu znanego artysty rosyjskiego, A. Briutowa (rok 1839), umieszczono w roku ub. eksponaty wyrobów malachitowych. Grają one całą gamą barw tego pięknego kamienia, poczynając od jasno błękitnych i zielonych aż do prawie czarnych.

Przez sale Ermitażu nieprzerwanym potokiem płyną tłumy zwiedzających: od początku roku bieżącego około 600 tysięcy osób obejrzało jego wspaniałe zbiory, rozmieszczone w 200 przeszło salach. W księgach pamiątkowych tego przebogatego muzeum znajdują się uwagi we wszystkich prawie językach świata. Są to wyrazy głębokiej wdzięczności pod adresem twórców Muzeum za możność zapoznania się z tymi wspaniałymi kolekcjami, które reprezentują sztukę i kulturę rosyjską i zachodnio-europejską.

D-01423

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu I Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 322-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.